

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek
11.05.2026

Nr 107 (17001)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Celnicy z Torunia
brali udział
w likwidacji fabryki
lewych papierosów
str. 7



FOT. KAS

W lecznicy przy
ul. Batorego trwa
modernizacja
parteru str. 4

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Toruńska Elana w derbach pokonana

Na meczu zabrakło kibiców Zawiszy, ponieważ bieżnia na stadionie przy ul. Bema jest w remoncie. Nie przeszkodziło to bydgoskiej drużynie w strzeleniu Elanie Toruń trzech bramek str. 16

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

DEMOGRAFIA REKRUTACJA POKAZAŁA, ŻE JEST ZA MAŁO DZIECI

Niż odchudza przedszkola

Marek Nienartowicz
mareknienartowicz@polskapress.pl

21 mniej oddziałów przedszkolnych niż obecnie będzie w Toruniu w nowym roku szkolnym. Prezydent miasta wyjaśnia, że to „odpowiedzialna odpowiedź” na problem niżu demograficznego.

W trakcie rekrutacji okazało się, że w niektórych placówkach w roku szkolnym 2026/2027 grupy nie zostaną utworzone. Będzie ich mniej niż

w obecnym roku. To efekt znaczącego spadku liczby urodzeń dzieci.

Planom tym towarzyszą wielkie emocje, a wokół kilku placówek zrobiło się szczególnie gorąco, ponieważ ta perspektywa spowodowała nerwy rodziców oraz personelu przedszkoli i szkół. Mniej dzieci i grup - można spodziewać się utraty pracy.

- Liczba miejsc we wszystkich przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w Toruniu na rok szkolny 2026/2027 została ustalona w oparciu o analizę sytuacji demograficznej mia-

sta oraz prognozowaną liczbę dzieci ubiegających się o objęcie wychowaniem przedszkolnym - wyjaśnia Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia.

W oświadczeniu podano, że obecnie w Toruniu zameldowanych jest obecnie 1087 kandydujących trzylatków, czyli dzieci urodzonych w 2023 roku. Dla porównania, pięć lat wcześniej (rocznik 2018) było ich 1644. Za rok ma ich być 971, a za dwa lata - 953. ©

Więcej na str. 4

Jest nowa brama na targowisku. Kiedy otwarcie trasy?

Zbudowany przez firmę Balzola Polska odcinek trasy staromostowej nie został dotąd otwarty - poza fragmentem chodnika. Z bramy w północno-zachodnim narożniku targowiska korzystają tylko piesi str. 5

Jutro w „Nowościach” Strefa biznesu

● 3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana za staż

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Pracownicy techniczni teatru zatrzymali poszukiwanego

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Mężczyzna od czwartku poszukiwany przez toruńską policję po ataku na kobietę na Bydgoskim Przedmieściu, został zatrzymany dzięki reakcji pracowników technicznych teatru Horzycy.

Kilka dni temu w mediach społecznościowych pojawiły się ostrzeżenia dotyczące agresywnego mężczyzny, który miał zaczepiać kobiety. Na jednym z lokalnych forów internetowych opublikowano relację dotyczącą zdarzenia, do którego miało dojść w czwartek, 7 maja, przy ulicy Słowackiego.

Opluł i uderzył

Według relacji poszkodowanych mężczyzna miał zaczepić dwie kobiety, opluć je, wyzywać, a następnie uderzyć jedną z nich pięścią w twarz. Na miejsce została wezwana policja, jednak sprawcy nie udało się wówczas zatrzymać.

Od czwartku funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu prowadzili jednak poszukiwania mężczyzny podejrzewanego o napaść na kobiety na Bydgoskim Przedmieściu.

Z relacji świadków wynikało, że poszukiwany miał ponad 30 lat i blisko dwa metry wzrostu. Jednej z kobiet udało się również zrobić zdjęcie ubioru mężczyzny, gdy oddalał się z miejsca zdarzenia.

Policja prowadziła dalsze czynności i apelowała o ostroż-

ność. Przełom nastąpił szybko, bo już następnego dnia. Poszukiwany mężczyzna został ujęty przez pracowników technicznych Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu.

W chwili zdarzenia na dużej scenie trwał montaż scenografii. Techniczne drzwi prowadzące na zaplecze były otwarte. Jak relacjonowała mediom Marta Wudarska, rzeczniczka prasowa teatru, z budynku dobiegły hałasy i krzyki. Z okna widać było, jak pracownicy teatru przytrzymują wyrwającego się mężczyznę. Na miejsce została wezwana policja, która przejęła zatrzymanego.

Wskoczył przez okno

Mężczyzna podczas ucieczki przed policją miał wskoczyć przez okno techniczne i dostać się na zaplecze dużej sceny. To właśnie tam został obezwładniony przez pracowników technicznych teatru. Zatrzymany okazał się osobą, której funkcjonariusze poszukiwali po czwartkowym ataku na kobiety na Bydgoskim Przedmieściu.

- W piątek 8 maja o godz. 14.25 policjanci zatrzymali 35-latkę, który wcześniej został ujęty przez pracowników toruńskiego teatru. Jest on podejrzewany o groźby karalne, naruszenie nietykalności kobiety oraz kradzież alkoholu o wartości niemal 4 tys. zł. Podczas zatrzymania znieważył policjanta - mówiła w TVP 3 Bydgoszcz podkom. Dominika Bocian, oficer prasowa KMP w Toruniu. ©

Bezpieczeństwo lekowe Polski: średnio mamy zapasy na ponad cztery miesiące

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z Łukaszem Pietrzakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym.

Lista antywywozowa, czyli wykaz leków zagrożonych brakiem dostępności, liczy dziś ponad 280 pozycji. Czy to oznacza, że sytuacja lekowa jest zła?

Nie, ponieważ jest to lista o charakterze prewencyjnym, a nie dowód na faktyczne braki. Dysponujemy systemem monitorowania obrotu lekami, który pozwala śledzić każdy produkt od producenta aż do sprzedaży w aptece. Dzięki temu jesteśmy w stanie realnie ocenić poziom lekowego zabezpieczenia państwa. Z naszych analiz wynika, że średni zapas leków w Polsce przekracza cztery miesiące, co jest poziomem wysokim nawet z perspektywy ekonomii rynku farmaceutycznego. Jednocześnie nie oznacza to, że problemy nie występują, ponieważ w przypadku części leków dostępność faktycznie spada i wynika to najczęściej z decyzji biznesowych producentów, a nie z niewydolności systemu.

Jakie to decyzje?

Przykładem są niektóre insuliny, z których część jest na stałe wycofywana z rynku od pewnego czasu, ponieważ producenci przenoszą uwagę na inne terapie, jak np. analogi GLP-1. Oznacza to, że podaż niektórych preparatów podlega decyzjom rynkowym, co może przekładać się na zmniejszoną lub ograniczoną w czasie dostępność dla pacjentów. W takiej sytuacji dany lek trafia na listę antywywozową, aby zapobiec jego eksportowi, który często wynika z faktu, że ceny leków w Polsce są niekiedy nawet kilkukrotnie niższe niż w krajach Europy Zachodniej.

Jednak co jakiś czas pojawiają się informacje o brakach leków.

Sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ dostępność systemowo się poprawia i oprócz analiz GIF-u potwierdzają to także przedstawiciele Naczelnej Izby Lekarskiej i Aptekarskiej uczestniczący w pracach zespołu ds. przeciwdziałania brakom leków. Wskazują, że liczba alarmistycznych sygna-



FOT. GOVPL

łów jest dziś wyraźnie mniejsza niż kilka lat temu. Należy zaznaczyć, że rynek leków jest wrażliwy nie tylko na wahania podaży, ale również na sytuację wynikającą z zachowań zakupowych pacjentów.

Czy Polska ma szansę zwiększyć produkcję leków?

Tak, ponieważ mamy bazę produkcyjną i duże zaplecze intelektualne. W Polsce aktualnie produkuje się blisko sto substancji czynnych, co pokazuje, że mamy potencjał, który jednak wymaga rozwoju. Problem polega na tym, że system jest dziś nastawiony na produkcję gotowych leków z importowanymi półproduktami.

Przygotowywana strategia lekowa państwa na lata 2026-2031, nad którą pracują m.in. Ministerstwo Zdrowia, NFZ i instytucje regulacyjne, ma zostać opublikowana w połowie roku, najprawdopodobniej w lipcu. Dokument będzie podzielony na trzy dwuletnie etapy, tak aby możliwe było bieżące monitorowanie jego realizacji. Strategia zakłada rozwój krajowej produkcji leków generycznych, wzmocnienie badań klinicznych i tworzenie leków innowacyjnych oraz lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego poprzez jego kooptywację. Chodzi o to, aby producenci nie konkurowali, wytwarzając te same substancje, lecz uzupełniali się i mieli zapewniony stabilny rynek zbytu, co jest warunkiem opłacalności.

To oznacza odbudowę naszego przemysłu farmaceutycznego?

Nie odbudowę, gdyż warto podkreślić, że w wielu aspektach jesteśmy liderami regionu. Dlatego też musimy

skupić się na jego lepszym ukierunkowaniu, ponieważ Polska ma silny sektor produkcyjny, ale działa on w sposób rozproszony. Nie wystarczy zbudować fabryki za miliardy złotych, jeśli jej produkty nie będą konkurencyjne cenowo i nie znajdą rynku zbytu. Wtedy taka inwestycja stanie się obciążeniem, a nie wzmocnieniem bezpieczeństwa lekowego. Kluczowe jest powiązanie produkcji z realnym popytem i odpowiednie sterowanie całym sektorem.

Czy Polska powinna przygotować się na sytuację kryzysową, w tym wojnę?

Tak, ponieważ przygotowanie jest tańsze niż reagowanie w sytuacji kryzysowej. Musimy zaplanować, jak system będzie funkcjonował w warunkach braku zasobów oraz zakłóceń logistycznych. Konieczne jest określenie, które podmioty stanowią infrastrukturę krytyczną, ale także zabezpieczenie całego łańcucha dostaw. Hurtownie są szczególnie wrażliwe, ponieważ mimo że mamy ich około 400, to kilka największych podmiotów odpowiada za około 80 proc. rynku, a co za tym idzie, ich wyłączenie mogłoby sparaliżować dystrybucję leków. Równie istotna jest flota transportowa, ponieważ w sytuacji kryzysowej pojawiają się ograniczenia w przemieszczaniu, a pojazdy mogą zostać zadysponowane do innych celów.

Czy takie działania już są podejmowane?

Tak, Główny Inspektorat Farmaceutyczny współpracuje z Ministerstwem Zdrowia, które jest w tym obszarze resortem wiodącym, oraz z samorządami zawodowymi nad przygotowaniem zarówno procedur operacyjnych, jak i propozycji zmian legislacyjnych. Analizujemy potencjalne scenariusze, aby przewidzieć, jakie zmiany będą musiały być wprowadzone w pierwszej kolejności. Doświadczenia z ograniczonej wojny Ukrainy są dla nas punktem odniesienia. Część rozwiązań jest już w trakcie przygotowywania. W trakcie rozmów omawiamy także kwestie problematyczne spoza obszaru zdrowia, takie

jak mobilizacja i relokacja personelu fachowego. Farmaceuci formalnie mogą zostać skierowani do zupełnie innych zadań lub miejsc pracy, co w sytuacji kryzysowej mogłoby doprowadzić do zakłóceń funkcjonowania rynku leków. Dlatego jednym z celów naszej pracy w tym zakresie jest przygotowanie propozycji zmian, które regulowałyby tego typu kwestie, aby w sytuacji kryzysowej farmaceuci pozostawali w systemie dystrybucji leków, a same leki mogły być przemieszczane tam, gdzie są najbardziej potrzebne, bez ryzyka naruszenia prawa.

Przejdźmy do problemu fałszowanych leków, np. Ozempicu.

W legalnym obrocie takie przypadki są niezwykle rzadkie, ponieważ system serializacji skutecznie zabezpiecza rynek i pozwala na weryfikację autentyczności każdego opakowania leku. W ostatnich latach w polskich aptekach na cztery miliardy sprawdzonych produktów odnotowano pojedynczy przypadek fałszerstwa w oficjalnym łańcuchu dystrybucji. Problem dotyczy przede wszystkim internetu, gdzie sprzedawane są substancje podszywające się pod leki, które nie mają potwierdzonego składu ani jakości. Pacjent kupujący taki produkt nie ma żadnej gwarancji bezpieczeństwa i w praktyce może przyjmować preparat o nieznanym działaniu.

Czy Polska ma problem z nadużywaniem leków, zwłaszcza opioidów?

Tak, ale zaczynamy sobie z nim skutecznie radzić. Dzięki analizom danych z systemu e-recept, prowadzonym przez Centrum e-Zdrowia, jesteśmy w stanie bardzo precyzyjnie identyfikować lekarzy wystawiających recepty na leki narkotyczne w celach pozamedycznych. Coraz częściej prowadzi to nie tylko do działań organów ścigania, ale także do konsekwencji zawodowych, w tym zawieszania lub odbierania lekarzom prawa wykonywania zawodu. Pokazuje to, że odpowiedzialność w tym obszarze zaczyna być realnie egzekwowana.

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek

18°C
8°C



Wiatr pld.
14 km/h
Ciśnienie 1002 hPa
Biomet niekorzystny

Wtorek

10°C
5°C



Środa

15°C
3°C



Dzisiaj imieniny obchodzą Ignacy, Franciszek, Iga

Generali, z myślą
o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur –
wybierz ubezpieczenie upraw Generali
z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.



Pacjenci się skarżą, ale finał remontu w maju

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Pył, brud, hałas i pacjenci przenoszeni między robotnikami - skarżą się bliscy chorych, którzy trafili do miejskiego szpitala przy ul. Batorego w Toruniu. Dyrektor prosi o wyrozumiałość.

- Tak być nie powinno. I to jeszcze na SOR-e! To naprawdę jakiś koszmarny. Na parterze szpitala przy ul. Batorego trwa remont. W tym pył, brudzie i hałasie pacjenci są przenoszeni między pracującymi robotnikami - takie telefoniczne zgłoszenia odebraliśmy.

Nie tylko SOR

W lecznicy przy ul. Batorego kolejny tydzień trwa modernizacja parteru. Tam mieści się nie tylko Szpitalny Oddział Ratunkowy, ale także wszystkie kluczowe pracownie (np. RTG, hemodynamiczna i inne). Przeważnie nie ma możliwości innego transportowania pacjentów niż przez teren remontowany.

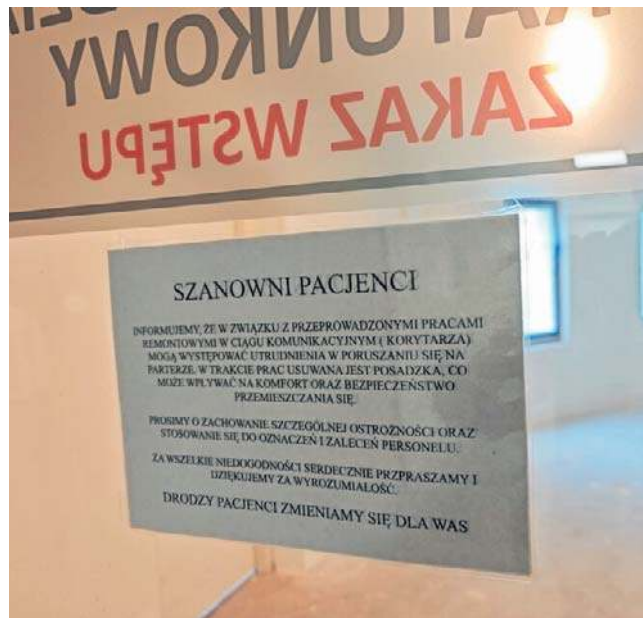
- Teraz rzeczywiście wykonawca, a jest nią firma „Krisbud” jest w najtrudniejszym dla wszystkich etapie prac.

Wiąże się on na przykład z wylewaniem posadzek. W taką wylaną podłogę wszedł dziś pacjent. Poza tym faktycznie pracom towarzyszą różne inne typowe dla takich remontów uciążliwości. Dziś po raz kolejny po odebraniu sygnałów o skargach uczuliłem wykonawcę na tę sytuację - mówi Jan Gessek, dyrektor Specjalistycznego Szpitala Miejskiego w Toruniu.

Szef miejskiego szpitala prosi jednak bardzo o wyrozumiałość - pacjentów i ich bliskich. Personelowi szpitala także uciążliwości dają się we znaki. Jan Gessek prosi, by na uwadze mieć fakt, że modernizacja prowadzona jest przede wszystkim dla przyszłego komfortu pacjentów.

- Pragnę uspokoić, że długo już ta sytuacja nie potrwa. Tempo mamy zawrotne z tym remontem. Do połowy maja zakończą się te najcięższe prace,

Szef miejskiego szpitala prosi bardzo o wyrozumiałość pacjentów i ich bliskich. Personelowi te uciążliwości też dają się we znaki.



W lecznicy przy ul. Batorego trwa modernizacja parteru. Tam mieści się nie tylko Szpitalny Oddział Ratunkowy, ale także kluczowe pracownie

np. wspomniane wylewanie posadzek. Całość modernizacji natomiast - do końca maja. Taki termin ma przynajmniej wyznaczony wykonawca. Patrząc na postępy prac - powinien zostać dochowany. Jeszcze raz zatem: bardzo proszę o wyrozumiałość i cierpliwość - mówi dyrektor Jan Gessek.

Ten remont to część modernizacji za pieniądze z KPO. Rekordowe wsparcie dla Torunia Opisywany remont możliwy jest dzięki rekordowemu wsparciu, które miejski szpital z Torunia otrzymał z Krajowego Planu Odbudowy (KPO).

Przypomnijmy, że w listopadzie ub.r okazało się, że ponad

17,5 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy trafi właśnie do Specjalistycznego Szpitala Miejskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Było to jedno z największych dofinansowań przyznanych w ramach inwestycji D1.1.1, ukierunkowanej na rozwój infrastruktury kardiologicznej w ośrodkach drugiego poziomu Krajowej Sieci Kardiologicznej.

Środki pozwolą na modernizację kluczowych oddziałów, zakup nowoczesnego sprzętu i znaczące zwiększenie dostępności diagnostyki kardiologicznej dla mieszkańców regionu. Realizacja projektu obejmuje kompleksowe działania modernizacyjne oraz zakup wyposażenia niezbędnego do prowadzenia zaawansowanej diagnostyki układu krążenia. Zakres inwestycji obejmuje m.in. modernizację Oddziału Kardiologii i Intensywnej Opieki Kardiologicznej (rozbudowa infrastruktury medycznej), ale jednym z głównych filarów jest modernizacja Pracowni Hemodynamicznej - mieszczącej się właśnie na parterze szpitala.

Dzięki pieniądzą z KPO szpital utworzy też dodatkową pracownię tomografii komputerowej, w której zostanie zain-

stalowany nowoczesny tomograf spektralny. Technologia ta pozwala na dokładniejsze obrazowanie tkanek, co ma kluczowe znaczenie w diagnostyce chorób sercowo-naczyniowych.

Projekt obejmuje również modernizację ciągów komunikacyjnych łączących Szpitalny Oddział Ratunkowy z kluczowymi pracowniami diagnostycznymi. Usprawni to proces transportu pacjentów w stanie nagłym.

Jakie korzyści?

Inwestycja finansowana z KPO ma realne przełożenie przede wszystkim na jakość leczenia i dostęp do diagnostyki kardiologicznej. Według założeń projektu modernizacja umożliwi: zwiększenie liczby pacjentów objętych nowoczesną diagnostyką, skrócenie czasu oczekiwania na badania i wyniki, poprawę wykrywalności chorób układu krążenia, zmniejszenie liczby powikłań oraz ponownych hospitalizacji, zapewnienie kompleksowej opieki kardiologicznej w jednym miejscu - bez konieczności kierowania pacjentów do innych ośrodków.

©

Rodzi się mniej dzieci, więc w przedszkolach będzie mniej oddziałów

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

2 marca rozpoczęła się w Toruniu rekrutacja do przedszkoli miejskich i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. Towarzyszą jej wielkie emocje.

Spowodowane są tym, że w trakcie rekrutacji okazało się, iż w niektórych placówkach w roku szkolnym 2026/2027 grupy nie zostaną utworzone. To efekt znaczącego spadku liczby urodzeń dzieci. Ta perspektywa spowodowała nerwy rodziców oraz personelu przedszkoli i szkół. Mniej dzieci i grup - można spodziewać się utraty pracy.

Protesty w sprawie kilku placówek

Wokół kilku placówek robiło się szczególnie gorąco. W obronie Przedszkola Miejskiego nr 6 gdzie ma zabraknąć oddziału dla dzieci trzyletnich, stanęli rodzice oraz radna Edyta Maciejka-Morzuch, koleżanka prezydenta Gulewskiego z Koalicji Obywatelskiej. Wytknęła Urzędowi Miasta brak jasnej informacji dotyczącej rekrutacji oraz przekazanie informacji o nie utworzeniu oddziału jeszcze przed jej zakończeniem. We-

ług jej informacji, do PM nr 6 zapisanych zostało 19 trzylatków, czyli niedużo poniżej limitu wynoszącego 25 osób.

- Zwracam się z uprzejmą, ale stanowczą prośbą o ponowne przeanalizowanie decyzji i umożliwienie uruchomienia w nowym roku szkolnym oddziału dla dzieci trzyletnich w PM nr 6 - podkreśliła radna Edyta Maciejka-Morzuch we wniosku do prezydenta Gulewskiego.

Zawrzało także wokół PM nr 17 przy ulicy Gagarina 210. Także w jego obronie stanęli rodzice. Pojawił się nawet zarzut, że miasto dąży do likwidacji tej placówki. Sytuację zainteresowała się Rada Okręgu Bydgoskie Przedmieście. Podała ona, że do dwóch grup trzylatków w PM nr 17 zgłoszonych zostało ponad 40 dzieci i że zamiast dwóch, powstanie jedna. Przypomniano, że w 2018 roku PM nr 17 zostało rozbudowane - za kwotę 3,4 miliona złotych - by mogło... pomieścić więcej oddziałów.

Protest wywołała też wizja nie utworzenia oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej nr 35 przy ulicy Krynickiej na Bielawach. Podjęli go rodzice, radna Prawa i Sprawiedliwości Katarzyna Chłopecka oraz Rada Okręgu Bielawy Grę-



Mniej grup ma powstać między innymi w Przedszkolu Miejskim nr 17

bocin. Po likwidacji oddziału najbliższą alternatywą dla dzieci z tego osiedla będzie PM nr 2 na Skarpie. Od SP nr 35 dzielą je prawie 4 kilometry.

To „odpowiedzialna odpowiedź”

W tej sprawie głos w specjalnie wydanym oświadczeniu zabrał - za pośrednictwem swojego rzecznika prasowego - prezydent Paweł Gulewski.

- Liczba miejsc we wszystkich przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w Toruniu na rok szkolny 2026/2027 zo-

stała ustalona w oparciu o analizę sytuacji demograficznej miasta oraz prognozowaną liczbę dzieci ubiegających się o objęcie wychowaniem przedszkolnym - wyjaśnia Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia.

W oświadczeniu podano, że obecnie w Toruniu zameldowanych jest obecnie 1087 kandydujących trzylatków, czyli dzieci urodzonych w 2023 roku. Dla porównania, pięć lat wcześniej (rocznik 2018) było ich 1644. Prognozy pokazują dalszy spadek liczby dzieci. Za rok

ma ich być 971, a za dwa lata - 953.

- Planowane zmiany w liczbie oddziałów są odpowiedzialną odpowiedzią na faktyczne dane i prognozy demograficzne, których nie można lekceważyć. Rozumiemy obawy rodziców i pracowników placówek. Stanowczo dementujemy informacje, że mają być likwidowane jakiejkolwiek przedszkola, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miasta Toruń. Każda decyzja dotycząca organizacji systemu oświaty była, jest i będzie podejmowana z myślą o dobru dzieci. Nie ma mowy, by miała miejsce sytuacja, w której „dzieci zostaną bez przedszkola”. Liczba dostępnych miejsc przedszkolnych przewyższa bowiem liczbę dzieci ubiegających się o nie - podkreśla Marcin Centkowski.

Jeszcze w kwietniu ogłoszone zostały listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych do przedszkoli i oddziałów w szkołach w pierwszym etapie rekrutacji. W przypadku 41 dzieci ich rodzice nie potwierdzili woli przyjęcia do danej placówki.

W przedszkolach i szkołach w Toruniu nadal wolnych jest 168 miejsc. Bez przydziału pozostaje 148 maluchów. W ramach kolejnego etapu rekruta-

cji prezydent pisemnie przydziela im miejsce w placówkach - w możliwie najdogodniejszej lokalizacji. Ostatni jej etap rozpocznie się 15 czerwca. Będzie to rekrutacja uzupełniająca.

Emocje nie milkną. Pojawiają się apele, by prezydent Torunia nie trzymał się sztywno limitu 25 dzieci w grupie i dopuścił mniejszą ich liczbę. Jego rzecznik odpowiada, że miasto nie jest w stanie utrzymywać bardzo małych oddziałów. Wskazuje na zbyt małe wsparcie z budżetu państwa na funkcjonowanie oświaty. Pokrywa tylko 70 procent kosztów. W obecnym roku miasto ze swojego budżetu musi dołożyć do utrzymania systemu oświaty 275 mln zł.

A jakie oszczędności przyniesie nie utworzenie oddziałów przedszkolnych? Szacuje się, że w skali roku to około 8,4 mln zł.

- Powinniśmy się mocno zastanowić, czy aż tylu oddziałów nie otwierać. To nie jest sposób na walkę z niżem demograficznym. W całej sprawie ewidentnie zabrakło komunikacji ze strony prezydenta Gulewskiego i klarownych informacji podanych przed rekrutacją - mówi Adrian Mól, były wiceprezydent Torunia i radny PiS. ©

Jest nowa brama na targowisku, kiedy otwarcie trasy?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Handlowcy z Targowiska Miejskiego przy Szosie Chełmińskiej mają nową bramę. Nie można z niej jednak w pełni korzystać, bo jeszcze nieodstępny jest sąsiadujący z nią odcinek nowej trasy.

Brama stanęła w północno-zachodnim narożniku Targowiska Miejskiego. To element zmian w tej części rynku. Zmniejszyła się tu jego powierzchnia i liczba stoisk. Stała się nową plot. Częścią tego ogrodzenia jest wspomniana brama.

Te zmiany są oczywiście efektem budowy po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego - między nim a cmentarzem św. Jerzego - odcinka trasy staromostowej, czyli odcinka Alei 700-lecia Torunia. W sumie ma on 460 metrów długości, rozciąga się między ulicą Dekerta a Czerwoną Drogą. Powstała tu jezdnia, chodniki, droga rowerowa i parkingi, w tym te w pobliżu Targowiska Miejskiego.

Ta infrastruktura nie jest jeszcze dostępna. Zbudowany przez firmę Balzola Polska, na zlecenie Miejskiego Zarządu

Dróg w Toruniu, odcinek trasy staromostowej nie został dotąd otwarty - poza fragmentem chodnika. Z bramy postawionej w północno-zachodnim narożniku Targowiska Miejskiego korzystają więc na razie tylko piesi. Nie ma możliwości dojazdu do niej samochodem. A jest ona oczekiwana, bo od ponad roku, ze względu na budowę trasy staromostowej, auta dostawcze na rynek wjeżdżają i wyjeżdżają z niego bramami od strony Szosy Chełmińskiej. W godzinach rannych w dni targowe to skomplikowana operacja.

Kiedy otwarcie trasy staromostowej?

Nie tylko jednak sprawa bramy, z której nie można w pełni korzystać, irytuje handlowców z Targowiska Miejskiego.

- Gotowa jest nowa trasa, także parkingi, a kolejny dzień nie można z nich korzystać. Dla nas ich udostępnienie jest bardzo ważne. Chodzi o klientów, którzy zyskują łatwiejszy dostęp do targowiska. Zaparkują samochód w pobliżu i dzięki temu będą mogli zrobić większe zakupy. Parkingi wzdłuż Szosy Chełmińskiej są niewy-



Nowa brama w ogrodzeniu Targowiska Miejskiego przy Szosie Chełmińskiej jest na razie dostępna tylko dla pieszych

starczające. Na nich w dni targowe brakuje wolnych miejsc. Sezon na targowisku się rozkręca i zależy nam dopływie klientów. Tym bardziej że przez budowę trasy staromostowej ich straciliśmy - mówi „Nowościom” jeden z handlowców z Targowiska Miejskiego.

Gdy odwiedziliśmy to miejsce w piątek 8 maja, otwarcie

trasy staromostowej było tu tematem numer 1. To dlatego, że na początku obecnego tygodnia pojawiła się wśród nich informacja, że nowa droga zostanie otwarta w sobotę 9 maja. Tak się nie stanie.

- Podobno dlatego, że miasto nie wyrobiło się z przygotowaniem fety z okazji otwarcia trasy - usłyszeliśmy od in-

nego handlowca z targowiska.

Najpierw pozwolenie, potem otwarcie

Urząd Miasta Torunia demontuje te wieści. 9 maja trasa nie mogła zostać otwarta. Jej budowa zakończyła się 30 kwietnia, a 5 maja złożony został wniosek do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru

Budowlanego o wydanie pozwolenia na użytkowanie trasy. Na tę procedurę potrzeba czasu.

- Inwestycja oczekuje teraz na obowiązkową kontrolę WINB. To ostatni formalny etap przed oddaniem trasy do użytku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, inspektorat ma 21 dni na wydanie decyzji dotyczącej pozwolenia na użytkowanie. Równoległe przeprowadzone zostały już wszystkie pozostałe wymagane kontrole. Pozytywne stanowiska wydały: Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Państwowa Straż Pożarna oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzecznik prasowy MZD.

Miasto zapewnia, że trasa staromostowa zostanie udostępniona do ruchu natychmiast po otrzymaniu pozwolenia od WINB. Na dziś wiadomo tyle, że na pewno nastąpi to w maju.

Przypomnijmy, że zgodnie z umową z MZD budowa tej drogi miała zakończyć się do 30 czerwca. Była więc gotowa dwa miesiące przed terminem.

©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

0011516815

Z Orlika na wielkie stadiony – rusz po swoje piłkarskie marzenia!

Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion” – jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody – od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.

Marzenia zaczynają się na Orliku

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila – jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach – i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion” powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i – co najważniejsze – uwierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa,



których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

Ogólnopolska skala, lokalne emocje

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywa-

lizacji na wysokim poziomie, z drugiej – pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

Przemyślana droga do finału

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wiel-

kim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego – takiej, jaką znają z telewizji.

Turniej dla każdego

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion” jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk – mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

Inspiracja, która daje „kopa”

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów – zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich

historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirują innych, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiegokolwiek hasła promocyjne.

Nagrody i bezcenne doświadczenie

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim – doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętność pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

Sport, który rozwija

Turniej „Z Orlika na Stadion”

wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy – umiejętności, które przydadzą się w każdej dziedzinie życia.

TERAZ TWÓJ RUCH
Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie ZOrlikaNaStadion.pl
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji – czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne – nie dowiesz się, jak daleko możesz zejść, dopóki nie wyjdiesz na boisko.

Śledztwo w sprawie strażaków podejrzanych o gwałt przedłużone

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dwaj strażacy - z Torunia i Aleksandrowa Kujawskiego - usłyszeli zarzuty zgwałcenia kobiety w hotelu w Białymstoku. Czy zostaną oskarżeni i staną przed sądem?

Nie jest jednak przesądzone to, czy przeciwko strażakom skierowany zostanie do sądu akt oskarżenia. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Prokuratury Rejonowej Białostok-Północ śledztwo nie udało się jeszcze zakończyć.

-Zostało ono przedłużone do 15 maja br. - przekazuje teraz „Nowościom” prokurator rejonowy Anatol Pawluczuk. Dodając, że wykonywane są cały czas dodatkowe czynności w tej sprawie. To między innymi kolejne przesłuchania świadków.

- Pogłębiajmy już zebrany materiał dowodowy w tej sprawie. Więcej szczegółów, ponieważ postępowanie cały czas jest w toku, przekazać nie mogę - mówi.

Co natomiast w tej sprawie robi Komenda Wojewódzka PSP w Toruniu. Przypomnijmy, że zaraz po uzyskaniu wiedzy o postawieniu strażakom zarzutów zdecydowała o zawieszeniu ich w obowiązkach na okres 3 miesięcy. Otrzymałali przez ten czas 50 procent swojego uposażenia.

- Zawieszenie to zostało przedłużone i potrwa aż do prawomocnego wyroku sądu - przekazała nam st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu. Zawieszenie oznacza, że strażacy nie pełnią służby, nie przychodzą do swoich jednostek. Wiąże się to też nadal z okrojeniem comiesięcznego wynagrodzenia o połowę.

Wobec strażaków KW PSP prowadzi też postępowanie dyscyplinarne. Nie kryje jednak, że się z nim z decyzjami nie spieszy. -Twardo procedowane będzie on po wydaniu przez sąd wyroku - zaznaczyła w rozmowie z „nowościami” rzeczniczka.

To oznacza, że po pierwszej Komenda Wojewódzka PSP liczy się z tym, że do procesu sądowego strażaków w ogóle dojdzie. Po drugie zaś, że zgodnie z zasadą domniemania niewinności, czekać będzie na prawomocne rozstrzygnięcia w ich sprawie, by zdecydować się na radykalne kroki dyscyplinarne.

Przypomnijmy, że do gwałtu w hotelu w Białymstoku, według ustaleń prokuratury, doszło w nocy z 16 na 17 września 2025 roku. Strażacy z Torunia i Aleksandrowa Kujawskiego wraz z większą grupą reprezentantów regionu pojechali do Białegostoku na Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej Strażaków. ©©

Architektoniczna perełka trafi do Wielkiej Nieszawki

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Piękny dom podcieniowy z Żuław trafi do Olenerskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce. Dzięki wsparciu z ministerstwa ocalony zostanie XVIII-wieczny zabytek.

Budynek stoi dziś w Stalewie w województwie warmińsko-mazurskim. Powstał w 1751 roku, a na drewnianych elementach konstrukcyjnych zachowała się inskrypcja z nazwiskami fundatora i budowniczego:

„Budowałem z rozwagą. Dziedzinec powinien być dobrze wykonany. Mój następca i inny człowiek być może będą mieli do niego zastrzeżenia. Michael Gehrt, inwestor George Pöck, budowniczy 1751!”

Muzealnicy ruszają na ratunek

Muzealnicy podkreślają, że dom za kilka lat byłby nie do odratowania. Choć z zewnątrz obiekt nadal sprawia dobre wrażenie, w środku pojawiły się już poważne uszkodzenia.

- Są miejsca, przez które woda przedostaje się przez kolejne kondygnacje. - mówi mgr Anna Maślak, kierownik Olenerskiego Parku Etnograficznego. - Dach jest częściowo nieszczelny i zniszczenia w środku są już dość duże. Oferta wisiała w internecie około 10 lat. Nie



Dom ze Stalewa to konstrukcja typowa dla architektury Żuław - z murowanym przyziemem i szkieletową górną kondygnacją

pojawił się nikt, kto miałby środki i chęci, żeby ten dom kupić i wyremontować. Trudno zresztą się dziwić, bo sam zakup to tylko mały procent całego przedsięwzięcia.

Budynek wyceniono na około 415 tys. zł. Większość tej kwoty pokryje dofinansowanie z programu „Rozbudowa zbiorów muzealnych”. Wkład własny zapewni samorząd województwa kujawsko-pomorskiego.

Dom ze Stalewa to konstrukcja typowa dla architektury Żuław - z murowanym przyziemem i szkieletową górną kon-

dygnacją. Szczególnie dekoracyjne są rozbudowane są szczyty budynku.

- To bardzo koronkowy układ elewacji, z dużą liczbą elementów. Rozbiórka będzie wymagała więcej czasu i uwagi niż w przypadku typowego budynku wieńcowego - mówi Anna Maślak.

Muzealnicy chcą zachować jak największą część oryginalnej substancji zabytku. Według wstępnych szacunków może to być nawet ponad 70 proc. elementów.

Przed rozbiórką budynku powstanie pełna dokumentacja

konserwatorska. Planowane są też badania warstw malarskich.

Najpierw rozbiórka, potem odbudowa

W tym roku muzeum chce zakończyć formalności związane z zakupem domu i przygotować dokumentację potrzebną do jego rozebrania. Sama rozbiórka i zabezpieczenie elementów kosztować będą około 500-600 tys. zł. Z większymi wydatkami wiązać się będzie odbudowa budynku w Wielkiej Nieszawce. Według wstępnych szacunków może pochłonąć 5-6 mln zł. ©©

Cukrownie gromadziły kiedyś wokół siebie całe lokalne społeczności

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Powraca Festiwal Zapomnianych Kultur organizowany przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury. Aby wziąć w nim udział wystarczy wsiąść do pociągu.

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury ponownie postanowił pochylić się nad zapomnianym dziedzictwem Kujaw i Pomorza. Tym razem padło na... cukrownie, w których nie tylko tworzone cukier, ale też wokół których niegdyś gromadziły się całe społeczności. To tam tętniło życie. I to nie tylko te pracownice.

Dziś, w dobie zaawansowanych technologii, nie uświadczymy już w cukrowniach Pracowniczych Domów Kultury, nie oddamy tam dziecka do przedszkola. Ale możemy rozmawiać, wspo-

minąć i przede wszystkim nie zapomnieć o tym, że kiedyś cukrownie były bardzo ważnymi punktami na mapach. To właśnie dlatego 16 i 17 maja w Chełmży i w Unisławiu odbędzie się festiwal „Kryształ Pamięci”. W planie znalazły się wydarzenia artystyczne, spacery, wystawy, projekcje filmowe oraz działania rodzinne.

Spotkanie z pracującą cukrownią

W sobotę, 16 maja festiwal zagości w Chełmży. Jednym z głównych punktów programu będzie zwiedzanie cukrowni, które pozwoli zajrzeć do przestrzeni na co dzień niedostępnej dla mieszkańców i gości. Na uczestników czeka również słuchowisko „Głosy dawnej Cukrowni”, przywołujące pamięć o ludziach i codziennym życiu dawnego zakładu.



Arriva przygotowała darmowe vouchery na przejazdy do Chełmży i Unisławia

W programie znalazł się także spektakl lalkowy „Jak to dobrze, że jesteś”, a także spacer z oprowadzaniem po Chełmży, podczas którego będzie można spojrzeć na miasto

przez pryzmat jego przemysłowej historii. Ważną częścią sobotnich wydarzeń będą również dwie wystawy: „Kadry z życia Robotniczego” oraz „Słodki smak historii”.

Organizatorzy przygotowali także propozycje o bardziej nieformalnym charakterze. W planie jest bankiet przy muzyce z lat 80., podwórkowa strefa zabaw, gra miejska „Poszukiwacze Cukrowych Skarbów”, a także pokaz kuchni molekularnej z fjutem w roli głównej.

Wstęp na wszystkie wydarzenia zaplanowane w Chełmży jest bezpłatny. Wyjątek stanowi zwiedzanie cukrowni, na które obowiązują bezpłatne zapisy.

Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 508 070 106.

Zwiedzanie cukrowni, pozwoli zajrzeć do przestrzeni, która na co dzień jest niedostępna dla mieszkańców i gości.

W Unisławiu o ludziach cukrowni

Drugiego dnia, w niedzielę 17 maja, festiwal przeniesie się do Unisławia. Centralnym punktem programu będzie premiera filmu dokumentalnego, opartego na wspomnieniach dawnych pracowniczek i pracowników Cukrowni Unisław.

To właśnie osobiste relacje i pamięć o pracy w zakładzie staną się osią niedzielnych wydarzeń. Poza premierą filmu zaplanowano także część artystyczną, pokaz laserowy, gry terenowe, animacje oraz poczęstunek.

Organizatorzy festiwalu informują, że udział w festiwalu będzie można ułatwić również dzięki wsparciu przewoźnika. Arriva przygotowała darmowe vouchery na przejazdy do Chełmży i Unisławia. Można je odebrać w dwóch punktach: w Bydgoszczy w Młynach Rothera oraz w Toruniu w WOAK-u. ©©

Fabryki „fajek” już nie ma

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Rozbito wielką grupę przestępczą, która miała fabrykę lewych papierosów. Działała także na terenie Kujawsko-Pomorskiego, a w jej likwidacji uczestniczyli funkcjonariusze KAS w Toruniu.

To nie były płotki, tylko prawdziwa mafia tytoniowa. Wskutek jej przestępczego procederu Skarb Państwa stracił nawet 640 milionów zł.

Ta zorganizowana grupa przestępcza przez kilka lat wprowadziła do obrotu grube miliony lewych papierosów (bez polskich znaków akcyzy), a także je produkowała - jej fabrykę także teraz namierzono i rozbito.

- Ta grupa prowadziła swój proceder na terenie woj. dolnośląskiego, lubuskiego i kujawsko-pomorskiego - podaje Krajowa Administracja Skarbowa, która poinformowała o wszystkim 5 maja.

W szeroko zakrojonej akcji rozbijania tego gangu udział wzięli funkcjonariusze z Dolnośląskiego Urzędu Celno-Skarbowego we Wrocławiu, Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego w Łodzi, Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu oraz NOSG. Działali na polecenie Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.



Funkcjonariusze w jednej z lokalizacji wykryli działającą fabrykę, w której zabezpieczono ponad 13 mln sztuk wyrobów tytoniowych bez akcyzy

Podczas akcji rozbijania gangu zatrzymano 18 osób i przeszukano ponad 40 adresów! Funkcjonariusze w jednej z lokalizacji wykryli działającą fabrykę, w której zabezpieczono ponad 13 mln sztuk wy-

robów tytoniowych bez akcyzy o wartości ponad 12 mln zł, maszyny do nielegalnej produkcji oraz ponad 2 kg prekursorów do wytwarzania narkotyków.

- Przystępca działalność grupy była prowadzona od lipca 2022 do lutego 2026 roku i w tym czasie wprowadziła do obrotu ponad 485 mln sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy, co naraziło Skarb Państwa na straty sięgające nawet 640 mln zł - wylicza KAS.

Na poczet przyszłych kar, grzywnien oraz tzw. należności publicznoprawnych służby zabezpieczyły gotówkę w różnych walutach, złoto, pojazdy oraz nieruchomości o wartości blisko 10 mln zł.

- Podejrzanych przedstawiono zarzuty przestępstw skarbowych. 6 podejrzanych przedstawiono zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Kolejnym 5 podejrzanych przedstawiono zarzuty wytwarzania papierosów bez akcyzy, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. 4 kolejnym osobom postawiono zarzuty posiadania znacznych ilości prekursorów do produkcji narkotyków - informuje KAS.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze zastosował wobec zatrzymanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Poza tym prokurator wobec podejrzanych zastosował jeszcze środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym - poręczenia majątkowe, dozory policji oraz zakaz opuszczania kraju.

- Za zarzucane im czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - podkreśla KAS. ©©

Przybywa chętnych do pracy w policji

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Wzrasta liczba chętnych do wstąpienia do policji. W garnizonie kujawsko-pomorskim również.

Stan etatowy kujawsko-pomorskiego garnizonu policji to 5369 funkcjonariuszy. W tej chwili są w 192 wakaty. Najwięcej jest ich w Komendzie Miejskiej Policji w Bydgoszczy. To 70 wakatów. W innych jednostkach wakatów albo nie ma, albo są znikome.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało, że w ciągu dwóch lat dwukrotnie wzrosła liczba chętnych do pracy w policji. W 2023 roku było 15 tys. kandydatów, a w 2025 roku - ponad 30 tys. Resort we wpisie na platformie X ocenił, że za tym trendem stoją zmiany w warunkach służby - wyższe uposażenie na start, dodatek mieszkaniowy (nawet 1800 zł netto miesięcznie), a także stabilizacja i jasna ścieżka kariery. „Więcej rąk do pracy to bezpieczniejsze ulice i szybsza pomoc dla obywateli. Formacja rośnie w siłę” - napisało MSWiA.

Gen. insp. Marek Boroń, komendant główny policji wyjaśnił w niedawnym wywiadzie, że największy problem z wakacjami jest w Komendzie Stołecznej Policji, w garnizonie dolnośląskim i częściowo na Pomorzu. Zwrócił też uwagę na klasy mundurowe, której mają znaczenie w redukcji wakatów.

- Klasy mundurowe to przygotowanie dla nas narybku, który chcemy wykształcić. Mówię tu o wymaganiach dotyczących sprawności fizycznej, ale również o świadomości służby drugiemu człowiekowi, żeby trafiały do nas osoby, które faktycznie gotowe są na wyzwania. Za 3-4 lata to będzie naprawdę świetna grupa ludzi, która będzie świadomie przychodziła do formacji - powiedział Boroń.

Zmiany dotyczą także naszego regionu, co widać po liczbie przyjętych do służby i liczbie chętnych. W 2023 przyjęto 236 funkcjonariuszy; w 2024 - 306; w 2025 roku był to już 493 mundurowych.

To samo jest z podaniami. W 2024 było ich nieco ponad tysiąc, rok później już ponad dwa tysiące.

©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza - tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci - ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawia się wilgoć. - Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo - tu mamy przestrzeń, zieleni i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku - mówi pani Danuta.

O włos od tragedii
Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę. - Piec stał w oddzielnym budynku



gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec pisał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! - opowiada. Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak - jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego - to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły. - Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste

Jaka więc powinna być kolejność prac?

1. PRACE TERMOIZOLACYJNE • stolarka okienna i drzwiowa • termoizolacja ścian zewnętrznych • termoizolacja dachu lub stropodachu • strop nad nieogrzewaną piwnicą, podłoga na gruncie.
2. INSTALACJE WEWNĘTRZNE • wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (rekuperacja) • modernizacja c.o. i c.w.u.

Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet - wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę - w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie - dodaje. Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca. - Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału,

to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda - wyjaśnia pani Danuta.

Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2-3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy - odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny. Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?

Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!



0011346482

30 lat pomagania najmłodszym. Fundacja Hospicjum „Nadzieja” świętowała jubileusz

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W miniony piątek w Pałacu Dąbskich nie brakowało wzruszeń. Świętowano tam 30-lecie działalności Fundacji Hospicjum „Nadzieja”. Podsumowano działalność i doceniono pracowników.

Fundacja Hospicjum „Nadzieja” została powołana do życia w 1996 roku przez Olenę Bożemską oraz Zbigniewa Bożemskiego. Początkowo działała jako Fundacja Społeczno-Charytatywna „Pomoc Rodzinie i Ziemi”, a jej głównym celem było stworzenie hospicjum dla dzieci. Udało się to spełnić.

Dzisiaj fundacja prowadzi nowoczesny ośrodek. Placówka zapewnia całodobową opiekę pielęgnacyjno-opiekuńczą, prowadzi hospicjum domowe dla dzieci oraz oferuje wsparcie terapeutyczne i psychologiczne rodzinom.

W 2025 roku fundacja objęła pomocą 276 dzieci. W jej strukturach działają m.in. Oddział Pielęgnacyjno-Opiekuńczy

z Pododdziałem Wentylacji Mechanicznej, Hospicjum Domowe dla Dzieci oraz Dziecięce Centrum Nadzieja - ośrodek diagnostyczno-terapeutyczny.

Docenienie działalności

W piątek, 8 maja podczas uroczystych obchodów jubileuszu 30-lecia działalności Fundacji Hospicjum „Nadzieja” została uhonorowana Medalem Honorowym Prezydenta Miasta Torunia „Thorunium”. Odznaczenie z rąk prezydenta Torunia Pawła Gulewskiego odebrała prezes fundacji Aleksandra Ruszczak.

- Jubileusz 30-lecia to nie tylko data, to tysiące spotkań, emocji, historii, rozmów, trudnych chwil, ale także ogromnej nadziei, dobra i miłości, które wydarzyły się tutaj. Przez te wszystkie lata udało się stworzyć miejsce, gdzie człowiek zawsze jest najważniejszy - mówi Aleksandra Ruszczak.

Wręczone odznaczenie przyznano w uznaniu za wieloletnią, ofiarną działalność na rzecz dzieci wymagających



Medale z okazji jubileuszu odbierała prezes Fundacji Hospicjum „Nadzieja” Aleksandra Ruszczak

specjalistycznej opieki oraz za ogromny wkład w rozwój nowoczesnej opieki paliatywnej i hospicyjnej w Toruniu.

Fundacja odebrała również Medal Marszałka Województwa Unitas Durat Palatinatus

Cuiaviano-Pomeraniensis. Odznaczenie wręczył marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Marszałek podkreślił, że fundacja od lat wypełnia niezwykle ważną rolę, uzupełnia-

jąc systemowe braki w obszarze ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

- Od 30 lat dzięki działaniom Fundacji Hospicjum Nadzieja, dzięki pracy zaangażowanych ludzi, w sercach podopiecznych gością światłość, uśmiech, nadzieja. To, co jest po naszej stronie jako samorządowców, to pomagać tym, którzy poświęcają życie potrzebującym. Dlatego w ramach naszych możliwości udzielamy fundacji wsparcia - podkreślił Piotr Całbecki.

Jubileusz był także okazją do podziękowań dla tych, którzy od lat tworzą to miejsce. W trakcie uroczystości wyróżniono pracowników związanych z fundacją od ponad dziesięciu lat. Podziękowano również osobom, instytucjom i organizacjom, które na przestrzeni lat wspierały działalność hospicjum.

Jednym z najważniejszych osiągnięć fundacji w ostatnich latach była budowa nowoczesnego domu pielęgnacyjno-opiekuńczego dla dzieci i młodzieży. Inwestycja o wartości

blisko 9,8 mln zł została oddana do użytku w 2023 roku dzięki wsparciu środków Unii Europejskiej, PFRON oraz budżetu miasta Torunia.

Nie brakuje też problemów

Kilka dni temu do redakcji „Nowości” zwrócili się pracownicy z informacją o trudnej sytuacji finansowej panującej w Fundacji Hospicjum „Nadzieja”, których skutkiem jest niewypłacanie wynagrodzeń pracownikom w terminie lub wypłacanie ich jedynie częściowo, w ratach.

Niepewna sytuacja wywołała niepokój u pracowników oraz wiele sprzeczności w związku z organizowanym jubileuszem. Aleksandra Ruszczak podczas piątkowej uroczystości otwarcie przyznała, że problemy finansowe wynikają z zaległości w płatnościach realizowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia i czekają na unormowanie. Kiedy tylko pieniądze wpłyną na konto fundacji, sytuacja ma zostać uregulowana. ©

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 11 MAJA

- 10.00 Toruńskie Echo Tygodnia
- 10.20 Pogoda dla Torunia
- 10.25 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 10.45 Potencjał Gospodarczy Województwa
- 10.55 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Pola Negri
- 11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (8)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Hokej na trawie: KH Pomorzanie - Warta Poznań
- 17.30 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Rozmowa dnia
- 18.25 Pogoda dla Torunia
- 18.30 Serwis sportowy
- 18.40 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 19.00 Potencjał gospodarczy regionu (6)
- 19.10 Bulwar sztuki - maj
- 19.50 Europa w kieszonkach
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Rozmowa dnia
- 20.35 Pogoda dla Torunia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.50 Magazyn samorządowy (4/26)
- 21.15 Wsparcie opieki nad zabytkami
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Rozmowa dnia
- 22.20 Pogoda dla Torunia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.35 Hokej na trawie: KH Pomorzanie - Warta Poznań



Podróż do świata wyobraźni toruńskiego malarza

Przy wsparciu Funduszu Filmowego Kujawy Pomorze powstaje kolejny film dokumentalny. „Być jak Yerka” będzie wyjątkową podróżą do świata wyobraźni jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich surrealistów - toruńskiego malarza Jacka Yerki, którego obrazy łączą codzienność z baśnią, świat wspomnień z uniwersalnymi symbolami. Produkcja połączy obserwację

procesu twórczego artysty z filmową opowieścią o pamięci, dzieciństwie i inspiracjach zakorzenionych w województwie kujawsko-pomorskim. Za scenariusz, reżyserię i produkcję odpowiada toruński filmowiec Ryszard Kruk.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 28 77, tel. alarmowy: 986

Simbę „Nowiny” (dziennik wydawany na Podkarpaciu) odwiedziły jeszcze wiele razy. Dzięki temu w redakcyjnym archiwum znajdują się nie tylko niezwykle zdjęcia lwa, ale i nagrania wideo, na których Simba z Głogowa Młp. wygląda jak bohater animowanej, kultowej bajki dla dzieci „Król Lew”.

Pierwszy raz „Nowiny” opisały Simbę w 2009 roku. Wtedy był malutki i jego właściciel Leszek Bielenka zabierał go do domu. Wesoło biegał po ogrodzie. Później musiał króla puszczyć zamknąć za wysokim płotem.

Ale to nie było tak, że pan Leszek wziął sobie lwa i żyli razem długo i szczęśliwie. Właściciel i jego zwierzę byli pod lupą rzeszowskiej prokuratury. Bo zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, lwa można trzymać jedynie w zoo bądź w cyrku. To jednak był żaden problem dla mieszkańca Głogowa. Aby móc zatrzymać Simbę, zarejestrował cyrk.

Ludzie chętnie przychodzili oglądać oryginalnego mieszkańca podkarpackiego miasteczka i robić sobie z nim zdjęcia. Szczególne zainteresowanie, co zrozumiałe, wzbudzał u dzieci.

I choć lew w Głogowie był raczej atrakcją, to byli i tacy, którym hobby głogowskiego przedsiębiorcy nie przypadło do gustu. Trafili się nawet obrońcy praw zwierząt, którzy donieśli, że mieszkaniiec Głogowa Młp. miał znęcać się nad Simbą.

- Mam zarzut z paragrafu 161 kk. Nie wiem, dlaczego, bo zabezpieczenia są perfekcyjne. Spędziłem ponad trzy godziny, tłumacząc się na policji - opowiadała właścicielka kota z wielką grzywą. - To wszystko ma na celu odebranie mi lwa. Będę o niego walczył, bo nie chcę, aby trafił do jakiegoś ogrodu zoologicznego, gdzie będzie miał dużo gorsze warunki. Nie ubliżając żadnym ogrodom i ich zabezpieczeniom.

A co, jeśli by zabrali - drążył docieklivy reporter.

- To byłoby niemożliwe dla mnie i bardzo ciężkie. Nie chodzi o mnie. Tu chodzi o niego. Jak on by się zachowywał z innymi lwami? Wiem, że to jest dzikie zwierzę. Ale on tu ma u mnie wszystko - odpowiadał pan i władca Simby.

Prokuratura nie dopatrzyła się naruszenia prawa.

Nie chcieli go w cyrku

Jak to się w ogóle stało, że w położonym o kilka kilometrów od Rzeszowa miasteczku zamieszkał król sawanny? Ponoć domem kociaka był cyrk objazdowy. Jego właściciel przekazał go na jakiś czas pod opiekę Leszkowi Bielen-dzie, bo rozpraszał innego lwa, tresowanego przez pra-



Odwiedziny w głogowskim ZOO. Fotoreporterzy uwieczniają obrazy pokazujące niezwykłą więź, jaka łączy dzikiego kota i jego opiekuna

Simba już na niebiańskiej sawannie

- Moje kolano jest w jego potężnej paszczy. Przez spodnie czuję dotyk kłów - pisał dziennikarz „Nowin” w 2010 roku. Na szczęście do redakcji wrócił cały i zdrowy

Kinga Dereniowska

cownika cyrku. Inna wersja mówi o tym, że bano się, iż dorosłe osobniki, zrobią ma-łemu krzywdę.

Po kilku miesiącach, mieszkaniiec miasteczka miał zwrócić zwierzę. Tak się jednak nie stało.

- Nie mam zamiaru go nigdzie oddawać. Pokochałem go - wyznał w rozmowie z reporterem.

Simba ponoć źle reagował, gdy jego opiekun wyjeżdżał w podróż. A że pan Leszek lubi zwiedzać świat, to robił to często. A „osierocony” Simba ryczał z żalu i tęsknoty.

Simba był lwem angiolskim. To gatunek poważnie zagrożony wyginięciem. Charakteryzuje go jasne, piaskowe umaszczenie. Niewielkie stada na wolności żyją

w zasadzie tylko w rezerwach w Zimbabwe i Angoli. Do kwietnia 2026 roku mieliśmy go także w Głogowie Młp. Czemu jednak lew nie wrócił na sawannę? Ponoć przez problemy ze wzrokiem.

Urodziny

W 2011 roku „Nowiny” opisywały drugie lwie urodziny. Ważył wtedy 200 kg. Urosła mu grzywa, a jego głosny ryk słyhać w promieniu kilkuset metrów. Miał niezły apetyt. Zjadał nawet 6 kg mięsa każdego dnia. W prezencie urodzinowym dostał pięciokilogramowy tort ze świeżego mięsa, ozdobiony dwoma wołowymi sercami i ogonem. Popił go ciepłym rosolem. Początkowo zimy dla Simby nie były łatwe,

mimo że w swojej grocie miał ciepło. Raz zachorował nawet na anginę. Poza antybiotykiem dostawał Rutinoscorbin.

- Podawałem mu po sześć tabletek kilka razy dziennie. Ale jeszcze większy numer to psykanie do gardła Tantum Verde. Najpierw się złościł, ale szybko zrozumiał, że to dla jego dobra - tłumaczył pan Leszek.

Simbę odwiedzali dziennikarze z całej Polski. Drugiego takiego w prywatnej hodowli nie ma w całym kraju.

Kociak wyrósł na króla sawanny

Ostatni raz odwiedzili go głogowskie ZOO zimą 2016 roku. Fotoreporter uchwycił Simbę tarzającego się w śniegu. Głaskania nie było, bo lew wy-



Wrzesień 2010 rok, Simba szybko rośnie, waży już 150 kg. To jednak młody kociak i bardzo lubi się bawić



Lew został pochowany na cmentarzu dla zwierząt w Węgliskach koło Rakszawy

rosł na prawie 300-kilogramowego drapieżnika.

- Jest potężnym, dorosłym zwierzęciem. Jego muskularna sylwetka z daleka budzi respekt - opisywał swoje wrażenia długoletni dziennikarz „Nowin” Bartosz Gubernat.

- Ma swoją ocieplaną grootę. Żyje za wysokim płotem. Wysoki na pięć metrów i zakończony od wewnątrz pastuchami - w 2012 roku właściciel ZOO informował, że wydał na te wszystkie zabezpieczenia równowartość domu jednorodzinnego.

A skąd wiadomo było, ile waży Simba? Dzięki podstępowi. Specjalna waga była ustawiana na jego wybiegu. A na niej porcja mięsa. Chcąc zaspokoić głód, nieświadomy pomiaru lew wchodził na platformę i ujawniał swoją wagę.

Okazało się to bardzo ważne, gdy Simba złamał pazur i ten uwiarał go w łapę. Do zabiegu trzeba było zwierzę uśpić. Aby podać bezpieczną ilość środka nasennego, trzeba było znać jego wagę.

Jak w Big Brotherze

Lew był pod stałą obserwacją kamer. Można było go podglądać, co robi, na żywo z salonu. Służyło to przede

wszystkim ochronie. Lwa i otoczenia.

A co jadał lew Simba? Zgodnie zaleceniem lekarzy, głogowski król sawanny, poza czystą wołowiną, zaczął dostawać także całe kury, króliki oraz różnego rodzaju podroby. Najbardziej smakowały mu wołowe serca oraz pełne chrząstek ogony.

Sam wykopał mu grób

Pan Leszek w ostatniej chwili zrezygnował ze spotkania z dziennikarzem „Nowin”. Tłumaczył, że utrata Simby to dla niego bardzo traumatyczne wydarzenie. Dziennikarzowi „Faktu” powiedział, że nie może sobie poradzić z jego odejściem. Przyczyną śmierci lwa miał być nowotwór. Opiekun robił wszystko, aby go uratować. Lew był na lekach (sterydy i środki przeciwbólowe)

Krótko przed śmiercią Simba wtulił się w swojego opiekuna, w ten sposób się z nim pożegnał. Dożył 18 lat. To piękny wiek, ponieważ przeciętny wiek życia lwów w niewoli wynosi 13 lat.

Simba został pochowany na cmentarzu dla zwierząt w Węgliskach koło Rakszawy. Właściciel własnoręcznie wykopał grób swojemu wierzniemu przyjacielowi.

NA DRUGIE URODZINY DOSTAŁ PIĘCIOKILOGRAMOWY TORT ZE ŚWIEŻEGO MIĘSA, OZDOBIONY DWOMA WOŁOWYMI SERCAMI I OGONEM

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZBIGNIEW ZIOBRO I MARCIN ROMANOWSKI

Wyjechali z Węgier do USA?

Byli minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro najprawdopodobniej jest w USA - poinformowała wczoraj Telewizja Republika. Do tej pory polityk przebywał na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny, jednak zmiana władzy w Budapeszcie spowodowała, że musiał opuścić ten kraj. Te doniesienia skomentował Jacek Ozdoba, europoseł PiS. - Wszystko na to wskazuje, że Zbigniew Ziobro jest w Stanach Zjednoczonych - mówił. TVN24 opublikowała zdjęcie, na którym były minister jest widoczny

na lotnisku w Newark w stanie New Jersey. Według portalu wpolityce.pl Ziobro miał wyjechać z Węgier w sobotę, 9 maja. Według informacji Polsat News również Marcin Romanowski wyjechał do USA. Zaprzecza temu jednak „Gazeta Wyborcza”, która podaje, że były wiceminister wciąż przebywa na Węgrzech. Romanowski nie dostał zgody na przyjazd do USA, gdyż jego sytuacja jest bardziej skomplikowana, choćby dlatego, że wystawiono za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

NOMINACJA

Nowy szef BBN



Prezydent Karol Nawrocki wyznaczył Bartosza Grodeckiego na nowego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obsadzenie funkcji szefa BBN stało się konieczne, po tym jak z tej funkcji pod koniec kwietnia zrezygnował Sławomir Cenckiewicz. Nowy szef BBN wcześniej pracował m.in. w MSZ i w MSWiA.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb na plaży

Na plaży na terenie rezerwatu przyrody Mewia Łacha w pobliżu miejscowości Mikoszewo (Pomorskie) odnaleziono w sobotę martwego wieloryba. Jak poinformował Jan Wilkanowski z Błękitnego Patrolu WWF, zwłoki zwierzęcia są w zaawansowanym rozkładzie. Badania DNA mają pomóc ustalić jego gatunek. Wilkanowski powiedział PAP,

że martwe zwierzę, o długości około 5 metrów, mogło dryfować w Bałtyku od kilku tygodni, zanim zostało wyrzucone na brzeg. Na razie nie udało się jeszcze określić jego gatunku. Według wstępnych hipotez może to być przedstawiciel fiszbinowców - grupy waleni żywiących się planktonem i drobnymi rybami.

ŻEGLUGA

- Po 30 latach polska bandera znowu będzie mogła wrócić na polskie statki handlowe. W przyszłym miesiącu ustawa trafi do Sejmu, a przepisy podatkowe, które będą atrakcyjne dla armatorów, zaczną obowiązywać od stycznia przyszłego roku - podkreślił wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. Dodał, że jeśli polskie firmy mają konkurować globalnie, muszą mieć warunki zbliżone do tych, jakie oferuje Cypr, Malta czy Portugalia.

”

Nie będziemy zabiegać o to, żeby osłabiać obecność amerykańską w Niemczech. To nie jest w naszym interesie

Ignacy Niemczycki, wiceszef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co jego aktywność sprowadza się głównie do wetoowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę.

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Tylko trudno nie oprzeć się wrażeniu, że z tego szumu nikt nie ma żadnego pożytku. Może poza prezydentem.

I tak, prezydent postanowił ostatnio zmieniać konstytucję, wprawdzie mówił o tym od dłuższego czasu, ale teraz powołał Radę Nowej Konstytucji przy Prezydencie RP. Weszli do niej prawnicy i politycy. - Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030. Bardzo dziękuję profesjonalistom, dziękuję ludziom odważnym. Dziękuję za to, że reprezentujecie państwo różne środowiska. Dzięki wam, dzięki temu, że jesteście różni, Pałac Prezydencki stanie się właśnie miejscem debaty. Debaty w odpowiedzialności politycznej i społecznej, debaty w odpowiedzialności za ciągłość państwa - powiedział prezydent podczas uroczystości na Placu Zamkowym. - Wasza różnorodność i różny światopogląd gwarantują, że będzie to uczciwa debata, do której zapra-



Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Pytanie tylko, w jakim celu?

szam wszystkich - podkreślił Karol Nawrocki.

Problem polega na tym, że póki co żadnemu ugrupowaniu obecnemu w Sejmie na zmianę konstytucji nie zależy, a jeśli już miałoby komuś zależeć, to Koalicji Obywatelskiej.

Kolejny pomysł Karola Nawrockiego - prezydent podjął decyzję o skierowaniu wniosku do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wdrażania założeń polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

„Czy jesteś za realizacją unijnej polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów

życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?” - tak ma brzmieć pytanie, które w ramach ogólnokrajowego referendum 27 września chce zadać Polakom prezydent.

Podczas gdy politycy prawicy podkreślają, że Polacy „mają prawo się wypowiedzieć” w tej kwestii, przedstawiciele obozu rządzącego zarzucają prezydentowi, że to próba zatuszowania „kryptoafery”.

A właśnie a propos rynku kryptowalut. Prezydent Nawrocki już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce ten rynek zapowiadał,

że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie i złożył go po drugim wecie.

Ruch ten skomentował minister Radosław Sikorski. - Co prezydent w ogóle ma do zgłaszania ustaw o kryptowalutach? Przecież to są bardzo skomplikowane, trudne kwestie. Mówimy o ustawie, która jest wdrożeniem dyrektywy europejskiej. Wdrażanie dyrektyw europejskich jest zadaniem rządu - mówił w TVP Info.

I jeszcze koniec tego tygodnia: rząd podpisał w piątek umowę SAFE, w ramach której Polska otrzyma od Unii Europejskiej pożyczkę w wysokości 43,7 miliarda euro na wzmocnienie sektora zbrojeniowego.

Donald Tusk zapewnił przy okazji, że rząd znajdzie sposoby - mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o SAFE - by z funduszy europejskich mogły w dużo większym stopniu korzystać polskie służby, w tym straż graniczna, straż pożarna, policja czy obrona cywilna.

- Chociaż, powiem szczerze, nadal nie rozumiem, jak można było w tym samym czasie promować Zondacrypto i jednocześnie blokować 180 miliardów złotych dla Polski, dla polskiej armii, dla polskich firm zbrojeniowych. Nigdy tego nie zrozumiałem - stwierdził premier.

Polska pieniądze z unijnego programu SAFE dostanie, mimo że prezydent Nawrocki zrobił wszystko, żeby tak się nie stało. To tak a propos sprawczości.

Koło Bartoszyce znaleziono prawdopodobnie wojskowy dron. Urządzenie zabezpieczono i przekazano do badań

Oprac. Alina Wrońska
Warmińsko-Mazurskie

Niezidentyfikowany obiekt latający znaleziono w sobotę w okolicach Bartoszyce (woj. warmińsko-mazurskie) - poinformowała Żandarmeria Wojskowa.

Jak przekazała policja, obiekt został znaleziony w polu koło wsi Osieka. To około 20 km od polsko-rosyjskiej granicy z obwodem królewieckim.

„Pierwsze czynności na miejscu zdarzenia wskazują, iż jest to prawdopodobnie dron pochodzenia wojskowego, przeznaczony do obserwacji, nieposiadający cech bojowych” - poinformował w komunikacie rzecznik prasowy komendanta głównego ŻW ppłk Dariusz Rozkosz. Zaznaczył, że postępowanie w tej sprawie prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratora 8. Wydziału do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Zgłoszenie od osoby, która w okolicach wsi Osieka znalazła przedmiot przypominający drona, dostała w sobotę rano policja z Bartoszyce. - Policjanci potwierdzili, że taki przedmiot leży na polu. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia. Poinformowaliśmy inne służby, w tym wojsko i prokuraturę - powiedziała podkom. Marta Kabelis z bartoszyckiej policji. Pytana o to, czy na odnalezionym obiekcie znajdują się rosyjskie napisy, nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła. - Za wczes-

nie, żeby mówić na ten temat - stwierdziła.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział PAP, że na miejsce zdarzenia został skierowany prokurator z 8. wydziału ds. wojskowych tej prokuratury. - Potwierdzam, że jest to niewielki obiekt latający, nie stwarza zagrożenia dla ludności cywilnej. Kraju pochodzenia nie wskazujemy. Urządzenie zostanie zabezpieczone i przekazane do dalszych badań. PAP

WOKÓŁ TORUNIA

KRÓTKO

JUBILEUSZ I ZJAZD ABSOLWENTÓW

16 maja br. odbędzie się zjazd absolwentów Zespołu Szkół, CKU w Gronowie połączony z jubileuszem 80-lecia istnienia szkoły.

Historia tej placówki sięga 1945 r., od powstania Męskiego Gimnazjum Rolniczo-Mechanicznego. Początkowo szkoła działała w Olszewce, ale już w 1946 r. została przeniesiona do Gronowa. Zaczynała od prowizorycznych warunków i zajęć odbywających się w miejscowym pałacu oraz barakach, po nowoczesną

szkołę z internatem, zapleczem sportowym i specjalistycznymi pracownikami. To nie była jedynie zmiana infrastruktury. To była historia miejsca, które dojrzewało razem ze swoimi uczniami i nauczycielami.

Zjazd absolwentów będzie spotkaniem z historią zapisaną nie tylko w kronikach i dokumentach, ale przede wszystkim w ludziach. W tych, którzy kiedyś tu zdobywali wiedzę, a dziś wracają do niej z własnym bagażem doświadczeń, wspomnień i wzruszeń.

Program obchodów obejmuje: Mszę Św. o godz. 10 w ko-

ściele pw. św. Mikołaja w Gronowie, uroczystą galę o godz. 12, zwiedzanie warsztatów, internatu i szkoły, spotkania absolwentów z nauczycielami w godz. 14-17 oraz Bal Absolwentów od godz. 19. Na zjazd można zapisać się poprzez formularz dostępny na stronie www.zsgronowo.edu.pl w zakładce „80-lecie” lub pod nr tel. 56 6784125 w godzinach 7-15.

Niezależnie od uroczystości jubileuszowych dyrekcja szkoły zaprasza wszystkich zainteresowanych 22 maja w godz. 12-18 na Dzień Otwarty w ZS CKU w Gronowie. ©©KL

NASZ MECHANIK WŚRÓD NAJLEPSZYCH

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Reprezentanci szkoły w Gronowie świetnie zaprezentowali się w regionalnych eliminacjach konkursu SkillsPoland w kategorii mechanika maszyn rolniczych i budowlanych.

Konkurs SkillsPoland to największe wydarzenie tego typu w Polsce, obejmujące aż 20 konkurencji z różnych branż. Jego celem jest nie tylko wyłonienie najlepszych uczniów i młodych fachowców, ale przede wszystkim promocja szkolnictwa zawodowego oraz budowanie silnych, nowoczesnych kadr dla gospodarki. W eliminacjach regionalnych wyłaniani są uczestnicy finału krajowego, którego zwycięzca otrzyma szansę reprezentowania Polski podczas międzynarodowego konkursu EuroSkills 2027.

Kolejne eliminacje

Szkoła w Gronowie już po raz drugi organizowała eliminacje regionalne, a przygotowana infrastruktura, wypo-



Karol Kalinowski (w środku) będzie mógł potwierdzić swoje umiejętności w listopadzie podczas krajowego konkursu

sażenie pracowni oraz sposób przeprowadzenia konkurencji spotkały się z bardzo pozytywnym odbiorem zarówno uczestników, jak i przedstawicieli Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji - operatora konkursu.

Organizacja konkursu w Gronowie to nie tylko prestiż, ale także wyraźny sygnał, że szkolnictwo zawodowe w naszym powiecie stoi na bardzo wysokim poziomie. To właśnie tutaj kształtują się przyszli specjaliści sektora maszynowego - branży kluczowej

dla rozwoju nowoczesnego rolnictwa i gospodarki.

Technikum w Gronowie reprezentowała w tym roku dwójka uczniów: Jan Łodziński oraz Karol Kalinowski. Ten drugi zajął 3. miejsce i tym samym zakwalifikował się do finału krajowego. To kolejny znaczący sukces uczniów szkoły.

Warto przypomnieć, że w poprzedniej edycji finału krajowego SkillsPoland wzięło udział aż troje uczniów z Gronowa, a Kacper Błaszkiwicz zdobył brązowy medal, zaj-

mując 3. miejsce w Polsce. Jak zaprezentuje się Karol Kalinowski w finale krajowym, zobaczymy w listopadzie podczas krajowego SkillsPoland w Poznaniu.

Takie osiągnięcia to efekt konsekwentnej pracy szkoły, współpracy z pracodawcami oraz nowoczesnego podejścia do kształcenia zawodowego. Konkurs SkillsPoland doskonale wpisuje się w te działania, stanowiąc przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą rozwijać swoje pasje, sprawdzać umiejętności i zdobywać doświadczenie w warunkach zbliżonych do realnego środowiska pracy.

- Przygotowywałem się do konkursu kilka tygodni, ale tak naprawdę wiele umiejętności wyniosłem z codziennych zajęć praktycznych w szkole oraz staży i praktyk u naszych partnerów - mówił tuż po ogłoszeniu wyników Karol Kalinowski. - Na finał krajowy chcę pojechać nie tylko po to, by rywalizować, ale przede wszystkim by uczyć się od najlepszych i podpatrywać nowe technologie.

- Ten konkurs to dla młodzieży test odporności i umie-

jętności pracy pod presją czasu. Uczestnicy radzą sobie coraz lepiej, a poziom z roku na rok rośnie - skomentował gronowski eliminacje dr inż. Mirosław Czechowski, ekspert główny konkursu.

- Umiejętności praktyczne, które tu sprawdzamy, są dokładnie tym, czego oczekują dziś pracodawcy: szybkie diagnozowanie usterek, czytanie schematów elektrycznych i hydraulicznych, a także bezpieczna obsługa zaawansowanych systemów telematycznych - wyjaśnia Michał Rycharski, kierownik szkolenia praktycznego w ZS, CKU w Gronowie.

Jak podkreślają organizatorzy konkursu, ogromną rolę w jego realizacji odegrali partnerzy branżowi, wśród których znalazły się renomowane firmy: Claas, Horsch, John Deere, McHale oraz Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych. To właśnie dzięki nim zadania konkursowe zostały przygotowane w taki sposób, aby jak najwierniej odzwierciedlały rzeczywiste warunki pracy mechanika maszyn rolniczych i budowlanych.

Uczestnicy musieli wykazać się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale też praktycznymi umiejętnościami diagnostyki, naprawy i obsługi nowoczesnych maszyn.

Mechaników brakuje

Według danych Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych w Polsce brakuje obecnie około 8 tys. wykwalifikowanych mechaników maszyn rolniczych. Wydarzenia takie jak SkillsPoland są odpowiedzią na tę lukę - nie tylko promują zawód, ale też weryfikują, które szkoły kształcą naprawdę praktycznie. Technikum w Gronowie od lat znajduje się w ścisłej czołówce pod względem zdawalności egzaminów zawodowych i liczby absolwentów zatrudnianych od razu po maturze. To efekt długofalowej strategii - ścisłej współpracy z pracodawcami, regularnego unoszenia egzaminów zawodowych i konsekwentnego stawiania na nauczycieli, którzy sami przychodzą z branży lub łączą pracę dydaktyczną z prowadzeniem działalności rolniczej. ©©

STRAŻAK I SAMORZĄDOWIEC ZASŁUŻENI DLA POWIATU TORUŃSKIEGO

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Toruńskiego wręczono kolejne Odznaki Honorowe za Zasługi dla Powiatu Toruńskiego.

Wyróżnienie to trafia do osób, które swoją wieloletnią działalnością społeczną, zawodową i obywatelską przyczyniają się do rozwoju lokalnej wspólnoty. Tym razem odznaczono Henryka Fica i Witolda Wojaka z gminy Łysosmice.

Henryk Fic to postać znana mieszkańcom gminy. Swoją drogą w Ochotniczej Straży Pożarnej w Lulkowie rozpoczął jako 17-latek. Z jednostką związał całe życie, przechodząc kolejne szczeble służby - od strażaka, przez naczelnika, aż po prezesa. Przez ponad 20 lat pełnił również służbę w Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. Po przejściu na emeryturę nie zakończył działalności społecznej. Nadal angażował się w sprawy bezpieczeństwa mieszkańców jako komendant gminny ochrony ppoż., a na-

stępnie komendant gminny Związku OSP. Pan Henryk przez dwie kadencje był także przewodniczącym rady sołectkiej w Lulkowie.

Drugi odznaczony to Witold Wojak, rdzenny mieszkaniec Wytrębowa. Swoją działalność

Wyróżnienie trafia do osób, które działalnością społeczną, zawodową i obywatelską przyczyniają się do rozwoju wspólnoty.

publiczną rozpoczął w latach 90. jako radny oraz zastępca wójta. Przez wiele lat pracował na rzecz lokalnej społeczności, a następnie skupił się na rozwoju rodzinnego sołectwa.

Dzięki jego zaangażowaniu Wytrębowice przeszły znaczącą przemianę. Powstały miejsca rekreacji i integracji mieszkańców. Pan Witold znany jest także z umiejętności jednoczenia ludzi wokół wspólnych celów. Współpraca, dialog i zaangażowanie mieszkańców były fundamentem jego działalności. ©©



Odznaczeni Henryk Fic (trzeci z lewej) oraz Witold Wojak (trzeci z prawej) w towarzystwie władz naszego powiatu

PONAD 300 UCZESTNIKÓW MISTRZOSTW POWIATU TORUŃSKIEGO W DRUŻYNOWYCH I INDYWIDUALNYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Na Mistrzostwa Powiatu Toruńskiego w Drużynowych i Indywidualnych Biegach Przełajowych Szkół Podstawowych zjechałi reprezentanci ośmiu gmin.

Trasa, którą przygotował Janusz Lemke – Powiatowy Organizator Sportu Szkolnego, prowadziła przez teren leśny, odpowiednio zabezpieczony przez druhów z OSP Toporzysko oraz OSP Zławieś Wielka. Oni też czuwali nad bezpieczeństwem uczestników na starcie i mecie, na miejscowym Orliku.

Zawody odbywały się przy znakomitej pogodzie. Do drużynowej rywalizacji dziewcząt i chłopców w roczniku 2015 i młodszym stanęło po siedem reprezentacji szkolnych. Rywalizacja w roczniku 2013 i młodszym zgromadziła po osiem drużyn, a w roczniku 2011-2012 było siedem drużyn dziewcząt i osiem chłopców. Była też oddzielna klasyfikacja indywidualna w poszczególnych rocznikach. ©



Od lewej I m. Katarzyna Pietras (SP Zławieś W.), II m. Antonina Badziąg (SP2 Chełmża) i III m. Lena Wieczyńska (LubiczG.)



Wśród dziewcząt w roczniku 2011-2012 I m. zajęły reprezentantki SP Zławieś Wielka (na zdjęciu), przed SP Lubicz Górny i SP Mała Nieszawka



Medale zwycięzcom wręczał wicestarosta toruński Tomasz Zakrzewski. W roczniku 2013 i młodsze zwyciężyły dziewczęta z SP Turzno przed SP Łubianka i SP nr 2 Chełmża



Chłopcy z SP Czernikowo zdobyli złote medale i tytuły mistrzów powiatu w roczniku 2013 i młodszy (na zdjęciu)

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁYSOMICIE

11519828

Drogi, OSP, rekreacja, kultura. Lista korzystających na inwestycjach w gminie Łysomice jest długa

Gmina Łysomice konsekwentnie realizuje ambitny plan rozwoju, inwestując zarówno w bezpieczeństwo mieszkańców, infrastrukturę rekreacyjną, jak i rozwój życia kulturalnego.

Trwające i planowane projekty pokazują, że samorząd skutecznie sięga po środki zewnętrzne i przekłada je na konkretne działania poprawiające jakość życia lokalnej społeczności.

Droga i remiza w Papowie

W ubiegłym tygodniu, 5 maja, w siedzibie Urzędu Gminy Łysomice, wicewojewoda kujawsko pomorski - Michał Koniuch, wójt gminy Łysomice - Piotr Kowal oraz skarbnik gminy Łysomice - Emilia Zielińska podpisali umowę na udzielenie dofinansowania ze środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zostaną one przeznaczone na rozbudowę drogi gminnej w Papowie Toruńskim (nr 100640 C w km 0+000 do km 1+560). Wartość pozyskanego dofinansowania wynosi 1 994 169,00 zł. Pozwoli ono na kompleksową modernizację drogi na odcinku ponad 1,5 kilometra, co znacząco wpłynie na podniesienie standard-



5 maja umowę na udzielenie dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w Urzędzie Gminy Łysomice podpisali wicewojewoda kujawsko pomorski - Michał Koniuch, wójt gminy Łysomice - Piotr Kowal, skarbnik gminy Łysomice - Emilia Zielińska

dów technicznych oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego w tej części gminy.

Jedną z kluczowych inwestycji jest także rozbudowa i przebudowa budynku użyteczności publicznej Ochotniczej Straży Pożarnej w Papowie Toruńskim (etap I). Projekt o wartości blisko 2,7 mln zł zakłada modernizację obiektu w taki

sposób, aby jeszcze skuteczniej wspierał działania ratownicze i reagowanie na zagrożenia. Powiększony zostanie garaż, powstanie nowa wieża oraz część socjalna z salą konferencyjną, która umożliwi prowadzenie szkoleń i ćwiczeń dla druhów.

Inwestycja przewiduje również udogodnienia dla mieszkańców, w tym miejsca parkin-

gowe, także dla osób z niepełnościami. Realizacja zadania przyczyni się do skrócenia czasu reakcji jednostki oraz poprawy bezpieczeństwa w całym regionie.

W trosce o rekreację i kulturę

Równolegle gmina inwestuje w przestrzeń rekreacyjną. W miejscowości Lulkowo po-

wstanie nowoczesny, ogólnodostępny teren rekreacyjny, który będzie służył mieszkańcom jako miejsce wypoczynku i integracji.

Projekt obejmuje budowę wiaty, budynku gospodarczego, wykonanie ogrodzenia, ciągów pieszych oraz montaż elementów małej architektury. Szczególnym elementem inwestycji będzie ogród deszczowy - innowacyjne rozwiązanie z zakresu błękitno-zielonej infrastruktury, które pozwoli na ekologiczne gospodarowanie wody opadowej. Całkowita wartość projektu wynosi blisko 600 tys. zł, z czego aż 75 proc. stanowi dofinansowanie ze środków europejskich w ramach wsparcia rozwoju obszarów wiejskich.

Największym i najbardziej kompleksowym przedsięwzięciem jest jednak drugi etap adaptacji budynku Spichlerza i Rządcy w Łysomicach. To inwestycja, która ma na celu stworzenie nowoczesnej przestrzeni kulturalnej przy jednoczesnym zachowaniu historycznego charakteru obiektu. W ramach prac wykonane zostaną m.in. wzmocnienia konstrukcyjne, nowe instalacje techniczne, przebudowa wnętrza oraz montaż windy, co

znacząco poprawi dostępność budynku. Powstanie miejsce dedykowane działalności kulturalnej, społecznej i edukacyjnej, skierowane zarówno do mieszkańców, jak i turystów odwiedzających gminę.

Realizowane inwestycje pokazują, że Gmina Łysomice stawia na zrównoważony rozwój - łącząc troskę o bezpieczeństwo, komfort życia mieszkańców oraz rozwój społeczno-kulturalny. Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych możliwe jest wdrażanie projektów, które jeszcze kilka lat temu pozostawały w sferze planów. Dziś stają się one realnym impulsem do dalszego rozwoju całej gminy.



www.lysomice.pl

Budowa żłobka i przedszkola na finiszu

Już wkrótce wykonawca przekaze klucze do nowo powstałego kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie.

Wyczekiwana inwestycja jest na finiszu - do zakończenia prac pozostały ostatnie elementy m.in. montaż drzwi wewnętrznych, budowa placu zabaw czy wykonanie ogrodzenia.

Budowa kompleksu weszła w decydującą fazę. Prace zewnętrzne są już mocno zaawansowane - układanie kostki brukowej przy budynku, w tym parkingów, zbliża się do końca. Teren stopniowo nabiera docelowego wyglądu, a inwestycja coraz wyraźniej prezentuje swój finalny charakter.

- Jesteśmy na etapie końcowych prac, które przybliżają nas do oddania obiektu do użytku - mówi wójt Andrzej Wieczyński. - Poziom ich zaawansowania jest prawidłowy dla tego etapu budowy - podkreśla.



FOT. UC OBROWO

Również wewnątrz obiektu roboty są na ukończeniu. Do wykonania pozostały już głównie ostatnie elementy wykończeniowe, takie jak montaż drzwi wewnętrznych, kabin w toaletach oraz drobne prace wymagające końcowych szli-

fów. Przed wykonawcą stoi jeszcze realizacja placu zabaw dla najmłodszych dzieci oraz wykonanie ogrodzenia, które dopełni całości inwestycji.

- Kostka przy budynku, wraz z parkingami, jest już praktycznie gotowa, a we-

wnątrz trwają prace wykończeniowe. Wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem - podkreśla zastępca wójta Joanna Zielińska. - W najbliższych tygodniach czekają nas intensywne przygotowania do kolejnego etapu, jakim będzie wyposażenie obiektu i jego uruchomienie - dodaje.

Wartość tej inwestycji wynosi 10 892 094,57 zł. Z czego 8 048 409,07 zł stanowią środki z Funduszy Europejskich, a 2 547 339,84 zł z Programu „Aktywny Maluch”.

Inwestycja pn. „Budowa kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie” realizowana jest w ramach: Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, Priorytet: 6 Fundusze europejskie na rzecz zwiększenia dostępności regionalnej infrastruktury dla mieszkańców, Działanie: 6.2 Inwestycje w infrastrukturę przedszkolną ZITy regionalne Nr naboru: FEKP.06.02-IZ.00-028/23 oraz Aktywny Maluch 2022-2029.

Drift, pasja i zwycięstwo

16 kwietnia odbyła się premiera filmu „Cena Mistrzostwa”, którego głównym bohaterem jest mieszkaniec gminy Obrowo - Patryk Detmer.

Gmina Obrowo miała przyjemność dołożyć swoją cegiełkę, będąc jednym ze sponsorów produkcji oraz uczestnicząc w jej premierze.

Patryk to profesjonalny kierowca driftingowy, zawodnik Driftingowych Mistrzostw Polski oraz mistrz Polski 2025 w klasie Semi PRO. Jak sam mówi o filmie - to „cała historia o mnie”.

Patryk od lat rozwija swoją karierę, pokazując, że konsekwencja i pełne zaangażowanie przynoszą realne efekty. Sezon 2025 okazał się dla niego wyjątkowy - osiągnął znakomite wy-

nik i zdecydowanie zaznaczył swoją dominację w stawce. Zwyciężył w trzech z czterech rund Driftingowych Mistrzostw Polski, co pozwoliło mu bezdyskusyjnie zdobyć tytuł mistrza kraju.

Taki dorobek jasno pokazuje, że należy do ścisłej czołówki polskiego driftingu i jest jednym z najbardziej obiecujących zawodników swojego pokolenia.

- Jesteśmy dumni, że w naszej gminie mieszkają osoby z taką pasją i determinacją. Sukces Pana Patryka to dowód na to, że ciężka praca i konsekwencja prowadzą do wielkich osiągnięć. Cieszymy się, że mogliśmy wesprzeć powstanie filmu i być częścią tego wyjątkowego wydarzenia - podkreśla zastępca wójta Joanna Zielińska.



FOT. UC OBROWO

Przemiana przestrzeni nad obrowskim stawem staje się faktem. Sprawdziliśmy jak postępują prace

W Obrowie przy Alei Lipowej trwają prace związane z rewitalizacją terenu wokół stawu. Obecnie realizowany jest etap oczyszczania zbiornika.

W Urzędzie Gminy Obrowo odbyło się ostatnio kolejne spotkanie koordynacyjne z udziałem przedstawicieli samorządu, wykonawcy Bartoza Pawłowskiego oraz inspektora nadzoru Michała Leszczyńskiego, podczas którego podsumowano postęp prac i ustalono dalsze etapy realizacji inwestycji.

- Część prac została już w dużej mierze zrealizowana - zakończono zasadniczy zakres robót rozbiórkowych oraz wycinkę drzew i krzewów, choć niektóre działania są jeszcze finalizowane. Obecnie trwają roboty ziemne, a także oczyszczanie zbiornika i formowanie skarp, które rozpoczęto w ubiegłym tygodniu jako jeden z kluczowych etapów inwestycji - mówi wójt Andrzej Wieczyński.

Jaki jest zakres inwestycji?

Projekt obejmuje szereg działań mających na celu komple-

sowe uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół stawu. Przewidziano odnowę samego zbiornika wraz z modelowaniem jego linii brzegowej, a także wykonanie nowych ciągów komunikacyjnych i elementów infrastruktury rekreacyjnej, w tym pomostów oraz altany wypo-

czynkowej. Przestrzeń zostanie uzupełniona o strefy aktywności i wypoczynku, takie jak siłownia plenerowa i plac zabaw, a także wyposażona w niezbędną małą architekturę oraz energooszczędne oświetlenie. Inwestycja zakłada również budowę chodnika wzdłuż Alei Lipowej oraz komplek-

sowe prace zieleniarskie, obejmujące nowe nasadzenia i pielęgnację istniejącej roślinności.

- Realizowana inwestycja to ważny krok w kierunku tworzenia przyjaznych i nowoczesnych przestrzeni dla mieszkańców. Zależy nam, aby teren wokół stawu stał się miejscem codziennego wypoczynku, spo-

tkañ oraz aktywności na świeżym powietrzu, odpowiadającym na potrzeby różnych grup wiekowych - mówi zastępca wójta Joanna Zielińska.

Finansowanie wsparte środkami z UE

Realizacja przedsięwzięcia wiąże się z nakładami finan-

sowymi w wysokości 1 572 251,04 zł brutto. Znaczną część kosztów pokryją środki pozyskane z Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, w ramach którego gmina otrzyma dofinansowanie przekraczające 1,2 mln zł.



FOT. UC OBROWO



FOT. UC OBROWO



Powiatowy Dzień Bibliotekarza - pasja, rozwój i aktywność zostały nagrodzone

XXIII Ogólnopolski Tydzień Bibliotek poprzedziło wyjątkowe spotkanie w Lubiczu. Bibliotekarze z całego powiatu odebrali gratulacje i podziękowania z rąk samorządowców. Władze powiatu oraz władze gmin podkreślały rolę tych cichych bohaterów kultury, którzy z sukcesami animują życie kulturalne w naszym regionie.

Kulminacyjnym punktem spotkania było wręczenie Nagród Zarządu Powiatu Toruńskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Nagrodę główną w kategorii „Rozwój i promocja czytelnictwa” otrzymała Katarzyna Rosek - kierownik Filii dla Dzieci Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chełmży. Nagrodę przyznano za całokształt działalności, w tym za innowacyjne podejście do pracy z najmłodszymi, realizację miejskich gier oraz konsekwentne przełamywanie stereotypów na temat biblioteki.

Wyróżnienia za wybitną działalność odebrały:
- Maria Miłoszewicz - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Małej Nieszawce, doceniona za 37-letni staż pracy oraz bogatą ofertę spotkań autorskich i animację kultury;
- Kamila Cudnik - pisarka silnie związana z regionem, promująca powiat toruński poprzez pozytywne powieści obyczajowe i historyczno-kryminalne;
- Justyna Błaszczyk - dyrektor Centrum Inicjatyw Kulturalnych gminy Chełmża oraz Biblioteki Samorządowej, inicjatorka „Wędrującego domu kultury” i założycielka zespołu „Polskie Kwiaty”.

Biblioteki się zmieniły

Powiatowy Dzień Bibliotekarza był również okazją do rozmów o formie i roli współczesnej biblioteki. A ta przeszła niemałą rewolucję. Dzisiejsze placówki to otwarte dla wszystkich przestrzenie, oferujące dostęp do literatury w każdym wydaniu - od klasyki, po najnowsze formaty cyfrowe i audio. To miejsca spotkań i lokalne inkubatory kultury, które dzięki aktywności bibliotekarzy stają się sercem lokalnych inicjatyw, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

- Biblioteka bardzo się zmieniła - przyznaje Marta Licznarska, radna powiatu toruńskiego, przewodnicząca komisji edukacji, kultury i sportu. - Kiedyś kojarzyła się głównie z wypożyczaniem książek i ciszą między regałami. Dzisiaj to są miejsca dużo bardziej otwarte. Pełne spotkań, warsztatów, roz-



W trakcie obchodów Powiatowego Dnia Bibliotekarza nagrodę główną w kategorii „Rozwój i promocja czytelnictwa” otrzymała Katarzyna Rosek - bibliotekarka z Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chełmży (w środku)



Uroczystości w Lubiczu poprowadziła Monika Rybacka, powiatowa instruktorka do spraw bibliotek publicznych

mów i różnych działań dla mieszkańców. Zmieniła się też rola samych bibliotekarzy. Dziś trzeba być trochę organizatorem, trochę edukatorem, czasem przewodnikiem po świecie nowych technologii i informacji. To wymaga ogromnego zaangażowania i ciągłego dostosowywania się do zmieniającej się rzeczywistości - mówi.

Podobną opinię ma Monika Rybacka, powiatowa instruktorka ds. bibliotek publicznych. - Biblioteki zmieniają się również szybko, jak zmienia nam się technologia. Ten bieg wymusza na bibliotekarzy ciągły rozwój i doszkalanie się. Jeśli dodać do tego zachodzące zmiany społeczne, to obecną rolę lokalnych bibliotek dobrze opisuje przypisywana im idea bycia tzw. trzecim miejscem, czyli kolejną zaraz po domu oraz pracy/szkole przestrzenią nieformalnego życia publicznego i społecznego. Miejscem, w którym chętnie przebywamy i spędzamy czas z innymi - wyjaśnia.

- Gdy około 20 lat temu zaczęłam pracę, biblioteka była miejscem, w którym wszystko miało się dziać wokół książki. Dzisiaj biblioteka nie może tak funkcjonować. Choć oczywiście, zawsze gdy tylko się da, staramy się tę książkę przemycić. Gdy robimy np. escape room, to robimy go wokół tematyki jakiejś książki - wspomina pani Monika. - Biblioteki ze swoimi stoiskami pojawiają się na dożynkach, na gminnych czy powiatowych festynach. Organizują zarówno spotkania z pisarzami jak i np. imprezy mikołajkowe dla najmłodszych czy wieczory tematyczne dla dorosłych mieszkańców. W scenariuszach zawsze pojawia się jednak książka.

Z rolą animatora kulturalnego i społecznego biblioteki wyszły znacznie dalej poza sam kontakt z książką. - I okazuje się to słusznym kierunkiem - podkreśla Monika Rybacka. - Nawet do tych najmniejszych filii bibliotek w naszym powiecie, na biblioteczne festyny potrafi przyjąć

pięćset osób. To jest ogromne zainteresowanie i dowód, że mieszkańcy potrzebują kontaktu z tą sferą, którą oferują biblioteki. Oczywiście przy całym kalendaryzowaniu wydarzeń, biblioteka to wciąż miejsce, w którym można także w czytelni, w skupieniu nad książką, wyciszyć się i odpocząć od przesyconej bodźcami rzeczywistości. Z dostępu bibliotecznego do tej samej książki możemy skorzystać zarówno w klasycznej papierowej wersji, jak również w formie cyfrowej czytając e-booka lub słuchając audiobooka. We współczesnej bibliotece znajdziemy więc to co zawsze w niej było i obecnie dużo więcej - podsumowuje.

Powiat wspiera

Podczas wspomnianego spotkania z okazji Powiatowego Dnia Bibliotekarza, samorządowcy podkreślali, że zaangażowanie i pasja pracowników bibliotek są nieocenionym wkładem w budowanie tożsamości powiatu. To właśnie biblioteki, a szczególnie

lokalne ich filie, znajdujące się najbliżej mieszkańców, stały się w ostatnich latach swoistymi centrami łączącymi w swojej ofercie już nie tylko dostęp do książek i wiedzy, ale także istotną rolę animatora wydarzeń kulturalnych i kreatora społecznej integracji.

Nie mogłyby one jednak sprawnie funkcjonować bez wsparcia ze strony samorządu. W jaki sposób Powiat Toruński organizuje i wspiera działalność i rozwój bibliotek wyjaśniła nam Marta Licznarska. - W naszym przypadku powiat nie prowadzi własnej biblioteki, tylko od wielu lat współpracuje z Miastem Chełmża, gdzie tamtejsza Miejska Biblioteka Publiczna pełni funkcję biblioteki powiatowej. Ta współpraca trwa właściwie od 1999 roku, więc można powiedzieć, że to dobrze wypracowany i sprawdzony model. A dzisiejsza biblioteka jak dobrze wiemy to nie tylko książki. To dostęp do wiedzy, kultury, informacji, ale też miejsce spotkań i edukacji. Szczególnie w mniejszych miejscowościach to często jedna

z niewielu przestrzeni, gdzie mieszkańcy mogą po prostu przyjść, porozmawiać, rozwinąć zainteresowania czy uczestniczyć w różnych wydarzeniach - podkreśla.

Co ważne samorząd powiatu toruńskiego działalność bibliotek wspomaga również materialnie. - Przede wszystkim poprzez konkretne wsparcie finansowe - zauważa Marta Licznarska. - Na 2026 rok zaplanowano ponad 172 tysiące złotych na realizację zadań biblioteki powiatowej i działalność orkiestry działającej w strukturach biblioteki w Chełmży. Dodatkowo powiat przeznacza środki na promocję czytelnictwa i wydarzenia kulturalne - w bieżącym roku jest to 18 tysięcy złotych. Dzięki temu organizowane są szkolenia dla bibliotekarzy, konkursy dla dzieci, młodzieży, seniorów czy osób z niepełnosprawnościami, a także różne wydarzenia promujące czytelnictwo i kulturę. I myślę, że to jest bardzo ważne, bo biblioteka od dawna nie jest już tylko miejscem wypożyczania książek - wylizac radna. - Dla mnie jednak równie ważni jak same działania są ludzie, którzy za nimi stoją. Bibliotekarze wykonują ogromną, trochę cichą i często niedocenianą pracę. Oni naprawdę robią bardzo dużo dla mieszkańców - podsumowuje.

W ramach tego wsparcia funkcjonuje również powiatowy instruktor do spraw bibliotek. Jest on swoistym pomostem łączącym biblioteki gminne z Książnicą Kopernikańską. Oferuje konkretne wsparcie, pomagając rozwiązywać codzienne wyzwania, jakie stawiają przed bibliotekarzami zmieniające się realia. Poprzez wizyty w terenie, organizację szkoleń oraz współpracę z powiatowym kołem SBP, instruktor dba o to, by środowisko trzymało się razem. Dzięki temu bibliotekarze nie są zostawieni sami sobie - mogą wymieniać się pomysłami i wspólnie tworzyć ciekawe wydarzenia.

WARTO WIEDZIEĆ

Biblioteki prowadzące działalność na terenie powiatu toruńskiego

- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Preisa w Chełmży;
 - Biblioteka Samorządowa w Zelgnie, (filie: Głuchowo; Grzywna, Skąpe);
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Czernikowie (filie: Mazowsze, Osówka);
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Lubiczu Dolnym (filie: Lubicz Górny, Grębocin, Gronowo, Złotoria);
 - Biblioteka - Centrum Kultury w Łubiance (BCK);
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach (filie: Gostkowo, Kamionki Duże, Ostaszewo, Lulkowo, Turzno, Zakrzewko);
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzejewicach (filie: Łążyn II, Obrowo, Osiek n. Wisłą);
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Małej Nieszawce;
 - Gminna Biblioteka Publiczna w Złejwsi Małej (filie: Rzęczkowo, Górski).

Koniec wojny w Ukrainie już niedługo? Zaskakujące słowa Władimira Putina

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Rosyjski przywódca powiedział, że, jego zdaniem, wojna Rosji z Ukrainą zbliża się do końca. Zaproponował też, by negocjatorem z Europą był... były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.

Po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa, czyli zakończenia II wojny światowej w Europie (obchodzonego przez Moskwę 9 maja), Władimir Putin wystąpił na konferencji prasowej. Powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi. Jednocześnie zaatakował władze w Kijowie i Zachód, który je wspiera. Określił także Ukrainę jako „agresywną siłę”, a sam

konflikt jako „sprawiedliwy”. Spytany o możliwość spotkania z Wołodymyrem Zełenskim, przyznał, że tego nie wyklucza, ale tylko po uzgodnieniu trwałego pokoju. Otrzymał on wiadomość od ukraińskiego prezydenta, którą przekazał mu premier Słowacji Robert Fico, który był w Moskwie 9 maja.

Zełenski wyklucza podróż do Rosji. Putin powiedział, że jest możliwe, by takie spotkanie odbyło się w „kraju trzecim”. Dziękował także USA za to, że działają na rzecz rozmów pokojowych, ale podkreślił, że jest to sprawa między Rosją a Ukrainą.

Rosyjski dyktator został także zapytany o możliwość negocjacji z Europą. Tu wskazał na potencjalnego mediatora - miałby nim być były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. PAP



Putin powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu za przysiężenie nowego premiera Petera Magyara.

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszerowała parada wojskowa.

- Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar. - Dziękuję, dziękuję - zwrócił się do tłumu.

- To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność - powiedział w odnie-



- Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar do tłumów zgromadzonych przed parlamentem

sieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypominał, że w ciągu ostatnich dwóch lat - odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą - odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. - To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniście nie tylko kraj, ale i mnie - powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. - Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy - podkreślił.

- Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe - mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy.

- Myślę, że to ważne - powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori. - Słusznie zaatakował po-

Magyar zobowiązał się do budowy kraju, w którym wszyscy mogą cieszyć się przynależnością do tej samej ojczyzny

przedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił - tłumaczyła.

- Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć - mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

Zamach na posterunek policji. 14 osób nie żyje

Oprac. Anna Nagel
Pakistan

Do 14 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych zamachu bombowego na posterunek policji oraz starć między policjantami a grupą pakistańskich talibów w Bannu w północno-zachodnim Pakistanie.

Wskutek ataku budynek posterunku policji zawałił się.

- Zamachowiec-samobójca wjechał samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w posterunek policji, po czym kilku bojowników szturmowało placówkę - przekazał agencji AFP jeden z funkcjonariuszy policji w Bannu.

Jak informowała wcześniej agencja Reutersa, trzech funkcjonariuszy odnaleziono żywych i przewieziono do szpitala. Do ataku przyznała się

w oświadczeniu wysłanym do dziennikarzy grupa bojowników dżihadystycznych znana jako Ittehad-ul-Mujahideen, utworzona w kwietniu 2025 roku.

W ostatnich latach Pakistan doświadczył gwałtownego wzrostu przemocy ze strony bojowników, za którą w dużej mierze obwinia pakistańską grupę zbrojną Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP), uważaną za sojusznika afgańskich talibów, którzy powrócili do władzy w Afganistanie w 2021 roku.

W lutym br. Afganistan rozpoczął ataki transgraniczne w odpowiedzi na pakistańskie naloty, w których - według władz w Kabulu - zginęli cywile. Walki od tego czasu osłabły, choć sporadycznie dochodziło do starć wzdłuż granicy, ale nie doszło do oficjalnego zawieszenia broni. PAP

Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

Oprac. Alina Mazurska
Teneryfa

Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie - poinformowała hiszpańska agencja EFE.

Na statku należącym do holenderskiej firmy Oceanwide Expeditions znajduje się około 150 osób z ponad 20 krajów. Proces zejścia na ląd będzie nadzorowany przez trzech hiszpańskich ministrów, w tym minister zdrowia Monikę Garcíę i ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlasque, a także szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa. W nocy z soboty na niedzielę Garcia ponownie zapewniła, że



Pierwsi statek opuścili Hiszpanie

cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwa. Statek pozostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

W niedzielę przed południem jako pierwsi opuścili statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczonego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Teneryfe Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbada-
nia 17 obywateli amerykańskich

podróżujących na pokładzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przenoszone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy, jest „zerowe”. Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich. PAP

To był ogromny stres dla całej rodziny. Czuliśmy wagę tej sytuacji

Patrycja Markowska dla Plejady o swoim synu Filipie, który właśnie podeszedł do matury



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Filip Chajzer

został czule przytulony
Celebryta w minionym tygodniu promował swą najnowszą książkę. Podczas wydarzenia towarzyszyła mu nowa ukochana, z którą prezenter Polsatu związany jest od niedawna. – W trakcie całego spotkania partnerka pozostawała raczej z boku. Po części oficjalnej podeszła do Filipa i czule go przytuliła – mówi informator serwisu.



Ośmiorniczka

TVP Kultura, 20:00
W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's ma być wystawiony na sprzedaż klejnot pochodzący z carskiej kolekcji. Na jego kupnie najbardziej zależy Kamalowi, który prowadzi interesy z radzieckim generałem. Do akcji oczywiście wkracza niezawodny James Bond (Roger Moore).

Sonia Bohosiewicz i jej problemy z biustem

Aktorka postanowiła uzupełnić swoją letnią garderobę i zamówiła nowy kostium kąpielowy. Zakup okazał się jednak nietrafiony. Po przymiarce aktorka lekko się załamała i stwierdziła, że model jest zdecydowanie zbyt wycięty. „Bokami wychodzi mi biust. Nie, nie, nie” – napisała na Instagramie.

Sylwia Bomba ma uwielbianą córkę

Celebrytka przyznała, że obawia się o bezpieczeństwo 8-letniej córki, która ma pokazne grono fanów. – Jest bardzo mądrą, dojrzałą jak na swój wiek dziewczynką. W szkole również tak jest postrzegana, że jest bardzo dojrzała, empatyczna, pomaga słabszym. Natomiast boję się, że mi ją porwą, bo moja Tosia jest uwielbianą przez wszystkich i nieraz bywa tak, że jesteśmy na przykład w sklepie, podchodzi do niej pani i mówi: „Tosia, ja cię kocham, uwielbiam” – powiedziała w programie „Party u Simony”.



Kosmiczny grzech Stopklatka, 23:45

Jest rok 2524. Z odległej planety nadchodzą wieści o pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją. Wojsko podejmuje natychmiastowe działania, aby zapobiec międzygwiazdnej wojnie. Los ludzkości spoczywa w rękach 7 śmiałków.

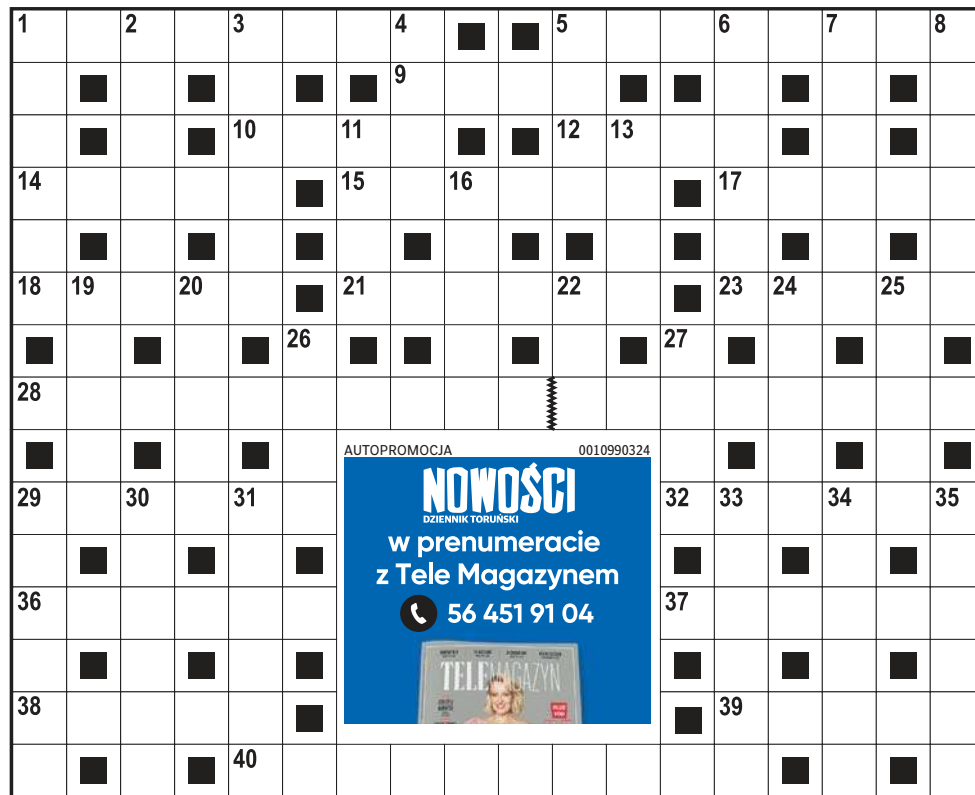
KRZYŻÓWKA NR 70

Poziomo:

- uroczyste otwarcie wystawy obrazów,
- amerykański film historyczny z rolą Toma Cruise'a,
- część końskiego rządu,
- daszek nad paleniskiem,
- sposób załatwiania określonych spraw,
- słowo honoru Andrzeja Kmicica,
- chodaki wykonane z drewna,
- drzewo lub krzew z brzoźwaty, roślina symbol zdrowia,
- zastój w gospodarce, stagnacja,
- prosta zawsze najlepsza,
- domena Aleksandry Mirosław,
- ryzyko nieobce bywalcowi kasyna,
- między ustami a przetykiem,
- część gałki ocznej otaczająca tęczęwójkę,
- trawa w jadłospisie pandy,
- Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
- owad żyjący w pobliżu wód,
- trasa szybkiego ruchu.

Pionowo:

- Nosferatu lub Drakula,
- Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
- legendarna ukochana Tristana,
- dawna kopalnia soli,
- James, wynalazca maszyny parowej,
- krasnal domowy w mitologii germańskiej,
- polski serial komediowy,
- łuk wsparty na filarach,
- herbaciany stan w Indiach,
- cecha muzyki marszowej,
- warzywo w barszczu ukraińskiego,
- w zimowym krajobrazie,
- zakładka na spódnicy,
- ptak drapieżny, orzeł przedni,
- doskonały mówca, orator,
- imię z bajki Aleksandra Fredry,
- anglosaska jednostka długości,
- wzywa do walki w ringu,
- „...”, czyli tam i z powrotem” z powieści Tolkiena,
- pojedyncze lub złożone,
- azjatycki środek transportu,
- potoczna nazwa grocho-drzewu,
- dyskusja na sali sejmowej,
- rozległy teren, rejon.



ROZWIĄZANIE NR 69



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że w towarzystwie zabłyśniesz pomysłem, a wieczór przyniesie spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Uważaj na wydatki i słowa. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że bliska osoba będzie potrzebować więcej uwagi i cierpliwości.

Baran (21.03 - 19.04)

Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość, która może zmienić plany na najbliższe dni.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz unikać niepotrzebnych sporów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Energia i pewność siebie będą przyciągać ludzi. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry dzień na nowe wyzwania i relacje.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne obowiązki mogą zmęczyć, lecz horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz satysfakcję i wewnętrzny spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry moment na szczerą rozmowę i wspólne planowanie przyszłości.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować znaków oraz zaufać swoim przeczuciom.

Waga (23.09 - 22.10)

Możliwa niespodziewana okazja na zyski. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować otwarty umysł i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i dobrem wiadomościom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci humor.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień pełen refleksji i spokojnych chwil. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o zdrowie i nie odkładać ważnych decyzji.

MAGAZYN

SPORTOWY24

To był historyczny mecz o prymat w regionie kujawsko-pomorskim. Zawisza po raz pierwszy w historii pokonał Elanę w Toruniu STR. 16



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W derbach regionu Zawisza pobił Elanę

**KOLEJNE EMOCJE
NA ŻUŻLOWYCH
TORACH. KIBICE
BYLI ZADOWOLENI
STR. 18**

**Rozgrywki koszykarzy
wchodzą w decydującą
fazę. Nie ma miejsca
na żadne potknięcia
STR. 17**

**Selekcjoner Jan Urban
już myśli o najbliższym
zgrupowaniu polskiej
reprezentacji
STR. 15**

Stefan Horngacher wraca do polskich skoków

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI. Rozmawiamy z Andrzejem Wąsowiczem, prezesem Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego.

W niedawnej rozmowie Andrzej Kozak, prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, przekazał nam, że to wasz związek ma niebawem zgłosić kandydaturę Apoloniusza Tajnera na prezesa PZN. Potwierdza pan?

Tak. Pan Tajner jest mieszkańcem Wisły, która znajduje się w granicach działalności naszego okręgu, i będziemy go zgłaszać.

Termin zgłaszania kandydatów mija 13 maja.

Wszystkie dokumenty zostaną dostarczone do PZN najpóźniej do wtorku, 12 maja.

Dlaczego zdecydowaliście się wystawić w wyborach na szefa związku jego byłego wieloletniego prezesa?

Taka decyzja zapadła po osobistej rozmowie w moim biurze związku z Adamem Małym



Stefan Horngacher zamierza ponownie wprowadzić polskich skoczków na szczyt

szem, który przekazał, że rezygnuje i nie będzie kandydował w kolejnych wyborach z różnych względów. Cieszę się, że przyszedł do mnie jako pierwszego, aby o tym poinformować. Trzeba było podjąć działania i poszukać człowieka, który będzie spełniał wszystkie wymogi, aby nasz

związek funkcjonował jak należy. Miałem przyjemność przez szesnaście lat współpracować z panem Apoloniuszem i to osoba, która gwarantuje nam rozwój narciarstwa w Polsce.

Czego będziecie oczekiwać od Apoloniusza Tajnera?

Musi się dokładnie przyjrzeć sytuacji organizacyjno-finansowej związku. Zarządzi zapewne badanie poszczególnych umów. Kadry i sztaby szkoleniowe są już powołane i tego procesu nie można przetrwać. Liczymy, że jako były wieloletni trener przyjrzy się systemowi szkolenia, gdyż ma

w tym doświadczenie i osobiście jestem przekonany, że to będzie dobry wybór.

Co dalej z Adamem Małym?

On musi odpocząć od tego wszystkiego, spadł na niego olbrzymi hejt. To jest moja deklaracja, że będę robił wszystko, aby Adam z nami znowu kiedyś współpracował. To jest postać, która budowała to, co dzisiaj mamy w związku. Na ten moment wyniki może nie są do końca zadowalające, ale myślę, że Adam kiedyś wróci ze zdwojoną energią.

Do polskich skoków wraca Stefan Horngacher, który będzie koordynatorem systemu szkolenia kadr narodowych. Jakie zadania stawiacie przed Austriakiem?

Podoba mi się w tej umowie jeden zapis, że będzie na bieżąco blisko współpracował z naszymi wszystkimi trenerami. Ja jestem zwolennikiem, aby drogich trenerów z zagranicy nie zatrudniać, a ukształtować nowych polskich szkoleniowców i myślę, że to jest

możliwe. Cieszę się, że warunkiem podstawowym jest to, że Horngacher będzie właściwie cały czas na miejscu. Nasze złe doświadczenia z pracy z Aleksandrem Stoecklem na stanowisku dyrektora sportowego pracującego zdalnie sporo nas nauczyły. I to nie może się powtórzyć. Jestem zwolennikiem tego, że jeśli mamy płacić duże pieniądze, to musi być tutaj, z nami.

Maciej Maciusiak ogłosił kandydaturę na nowego sezon. W pierwszej reprezentacji znaleźli się: Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Maciej Kot.

Rozmawiałem na ten temat z trenerem. Moje pierwsze pytanie było, dlaczego nie budujemy kadry na cztery lata do następnych igrzysk w oparciu o młodych skoczków?

Ale przekonał mnie, że to ma swój sens, trzech młodszych i trzech starszych. Zapewnił też, że na zawody Pucharu Świata jeżdżąc będą najlepsi, czyli także wyróżniający się w kadrze B.

©©

Jankesi podbili stolicę. Polacy bez szału

Paweł Wiśniewski

redakcja@polskapress.pl

SZACHY. Amerykanin Hans Niemann wygrał turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych (pula nagród: 200 tysięcy dolarów), który zorganizowała Warszawa.

Arcymistrz z San Francisco wyprzedził swoich rodaków - Fabiano Caruanę i Wesleya So.

Jan-Krzysztof Duda został sklasyfikowany - ex aequo z dwoma innymi zawodnikami - na 7. miejscu, a Radosław Wojtas na ostatnim, 10.

Turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych zaliczany jest do lukratywnego cyklu „Grand Chess Tour” z pulą nagród 2 000 000 dolarów. W imprezie grało dziesięciu zawodników, w tym dwóch wspomnianych Polaków.

W ciągu pięciu dni każdy z zawodników rozegrał 27 partii: 9 szybkich i 18 błyskawicznych (za zwycięstwo punkt, za remis pół punktu).

Po czterech dniach rywalizacji, Jan-Krzysztof Duda zajmował 6. miejsce. Jednak ostatniego dnia, arcymistrz z Wieliczki zanotował dwa remisy i aż cztery porażki.



Jan-Krzysztof Duda gra w szachy od 5. roku życia. Tytuł arcymistrza otrzymał mając zaledwie 15 lat i 21 dni!

Ostatecznie Duda zgromadził 16,5 ppunktów (9 w szybkich + 7,5 w błyskawicznych), dzieląc 7. miejsce z Uzbekiem Jawohirem Sindarowem i Maxime Vachier-Lagravem z Francji.

Tuż przed nimi uplasował się aktualny mistrz świata w odmianie klasycznej, 19-letni Hindus Gukesh Dommaraju, który zbierał 17 punktów.

W ramach całego cyklu „Grand Chess Tour” odbędą się jeszcze turnieje w Bukareszcie (14-23 maja, szachy klasyczne), Zagrzebiu (1-5 lipiec, szachy rapid & blitz) i St. Louis (2-6 sierpnia, szachy rapid & blitz) oraz „Sinquefeld Cup”, również w St.

Louis (10-20 sierpnia, szachy klasyczne).

Wielki finał zaplanowano także w „Saint Louis Chess Club” w Saint Louis w stanie Missouri, (22-27 sierpnia br.). ©©

Kasa wypłaca:

1. miejsce = 50 000 dolarów
2. miejsce = 40 000 dolarów
3. miejsce = 30 000 dolarów
4. miejsce = 20 000 dolarów
5. miejsce = 15 000 dolarów
6. miejsce = 11 000 dolarów
7. miejsce = 10 000 dolarów
8. miejsce = 9 000 dolarów
9. miejsce = 8 000 dolarów
10. miejsce = 7 000 dolarów

Jesteśmy winni, mamy czego żałować

Jacek Sroka

redakcja@polskapress.pl

HOKEJ. Reprezentacja Polski nie awansowała do elity. W mistrzostwach świata dywizji 1A Białe-Czerwone przed ostatnią serią spotkań mieli wszystko w swoich rękach, ale przegrali z Litwą.

Na zakończenie mistrzostw świata dywizji 1A Białe-Czerwone przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwarte miejsce. Dzięki tej wygranej Litwini utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

Spotkanie z Litwinami oraz MŚ rozgrywane na własnym terenie podsumował kapitan naszej kadry Kamil Górny.

Co pan czuje po spotkaniu z Litwą, w którym sami wy-

puściliśmy z rąk szansę awansu do światowej elity?

Nie spodziewaliśmy się takiego wieczoru. Trochę źle weszliśmy w mecz. Nie wiem, czy w pierwszej tercji byliśmy sparaliżowani wagą tego meczu, bo nie tak to miało wyglądać. Spodziewaliśmy się trochę innego spotkania. Wiedzieliśmy, że Litwini „zamurują” bramkę i będą robili wszystko, żeby ciężko się było pod nią dostać. Sami jesteśmy jednak winni tego, co się wydarzyło w tym pojedynku.

Jesteście doświadczonymi zawodnikami, bo średnia wieku kadry jest dość wysoka, ale chyba mentalnie nie wytrzymaście tego meczu.

Może i mentalnie. Na pewno zawiodła skuteczność, bo momentów dobrej gry mieliśmy bardzo dużo. Oddaliśmy więcej strzałów na bramkę, sytuacji też stworzyliśmy więcej, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Bramkarz Litwinów broniał bardzo dobrze i nie znaleźliśmy sposobu, żeby go pokonać. Jedyną bramkę też strzeliliśmy nie po jakiejś składnej akcji, ale wrzutce do tercji. Krażek gdzieś się odbił, nastąpiło

podanie i prosty gol. Za dużo chyba kombinowaliśmy w tym meczu.

MŚ ułożyły się dla nas korzystnie...

Każdy z nas wiedział, o co gramy. Miał to być nasz wiecór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans.

Jakby pan podsumował całe MŚ w Sosnowcu?

Myślę, że możemy być zadowoleni z naszej dobrej gry w defensywie. Ze spadkowiczami z elity - Francją i Kazachstanem - pokazaliśmy się w tym elemencie z dobrej strony. Obrona jest naprawdę mocną stroną reprezentacji Polski. ©©

HOKEJOWE MŚ DYWIZJI 1A

Wyniki ostatniej serii: Polska - Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1); Kazachstan - Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0, karne 3:2); Ukraina - Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

1. Kazachstan	5	13	20-8
2. Ukraina	5	10	14-12
3. Francja	5	8	12-11
4. POLSKA	5	8	12-12
5. Litwa	5	4	7-12
6. Japonia	5	2	9-19

Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jan Urban od meczów towarzyskich rozpoczyna budowę kadry przed jesienną edycją Ligi Narodów.

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już jakiś czas temu ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczyna pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowawali się do Euro 2024.

Teraz będzie to test przygotowujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przeprowadzenie dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spotkania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

- Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu człowieka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze - zdradził Urban w Kanale Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni za-



Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

grają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów” występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatasaray

Stambuł czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach - 80 zł, 120 zł oraz 190 zł - w zależności od wybranej kategorii.

Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał baraży MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski

robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Urban przypominał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

- Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczmy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja - podkreślił selekcjoner Urban.

Reprezentanci Polski najprawdopodobniej 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartuje mundial, niestety bez Polaków. ©

Polacy strzelają: Buksa z golem we Włoszech, Benedyczak skuteczny w Turcji

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W lidze włoskiej przypomniał się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara za-centrował w pole karne, a Polak uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę przy bramce Idrissy Gu-

eye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

Inter znowu wygrywa, Zieliński obserwuje

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mchitarjan. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni Szczecin nie dostąpił jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem Turynu (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

Kane nie strzelił karnego Grabarze

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfsburg, którego barwy broni Kamil



Adam Buksa coraz lepiej spisuje się w Serie A. Napastnik liczy, że otrzyma powołanie na zgrupowanie kadry

Grabara. „Wilki” walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Bayern już zapewnił sobie mistrzostwo. W 36. minucie po analizie VAR Bawarczyści dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko. Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka

po strzale Kane'a wylądowała... na trybunach.

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotował St. Pauli z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 mi-

nut, lecz ostatni mecz ligowy tego klub wygrał w końcówce lutego.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywek.

Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w godzinę, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Genclerbirligi pierwszego gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki przeszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Benedyczak zdobył dziewiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego do-

piero czternasty mecz. Niestety, dwie bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Genclerbirligi okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego koledzy zagrają z mistrzem kraju - Galatasarayem Stambuł.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

36. kolejka Premier League: Liverpool - Chelsea 1:1, Sunderland - Manchester United 0:0, Fulham - Bournemouth 0:1, Brighton & Hove Albion - Wolverhampton 3:0, Manchester City - Brentford 3:0, Burnley - Aston Villa 2:2, Crystal Palace - Everton 2:2, Nottingham Forest - Newcastle 1:1.

33. kolejka Ligue 1: RC Lens - Nantes 1:0.

35. kolejka La Liga: Levante - Osasuna Pampeluna 3:2, Elche - Alaves 1:1, Sevilla - Espanyol Barcelona 2:1, Atletico Madryt - Celta Vigo 0:1, Sociedad - Betis 2:2, Mallorca - Villarreal 1:1.

33. kolejka Bundesligi: Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 3:2, VfB Stuttgart - Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim - Werder Brema 1:0, RB Lipsk - St. Pauli 2:1, Augsburg - Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium - VfL Wolfsburg 1:0, Hamburger SV - Freiburg 3:2.

36. kolejka Serie A: Torino - Sassuolo 2:1, Cagliari - Udinese 0:2, Lazio Rzym - Inter Mediolan 0:3, Lecce - Juventus Turyn 0:1, Hellas Verona - Como 0:1, Cremonese - Pisa 3:0, Fiorentina - Genoa 0:0. ©

Piłkarska W Betclie 3. udany debiut nowego trenera Wdy Świecie

HISTORYCZNY WYCZYN ZAWISZY



Zawiszenie zagrało skutecznie w Toruniu. Wbili Elanie trzy gole, a sami zagraли na zero z tyłu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ELANA TORUŃ - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:3 (0:2)

Bramki: Maciej Kona (7 karny), Sebastian Rak (14), Sebastian Golak (70)

Elana: Procek - Kamiński, A. Kowalski, Sikorski - Stawski, Woronicki, Józwicki (89. Gutowski), Zaborowski (89. Lipka) - Kisiel (75. Skibicki), Gabrych (60. Roznowski), Knera (60. Hashidate)

Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Stawek - Kona (68. Urbariski), Szumilas (68. Szramowski), Cywiński (78. Skórecki) - Rak (78. Pralat), Kozłowski, Bogusiewicz (58. Strzyzewski)

To był hit 30. kolejki Betclie 3. Ligi. Cztery zespół w tabeli podejmował lidera rozgrywek.

Zawiszenie pojechali do Torunia po niespodziewanej porażce u siebie z Flotą Świnoujście. Torunianie także byli po wyjazdowej przegranej z Victorią Września.

Elana gra już tylko o prestiż, a Zawisza ciągle walczy o awans, czując na plecach oddech Wlkędu Luzino, nad którym ma tylko punkt przewagi.

Toruński zespół ostatnio grał w młodzieżowym zestawieniu, ale przeciwko Zawiszy wrócili do składu wszyscy doświadczeni gracze. Bydgoszczanie wystąpili w optymalnym zestawieniu.

Na meczu zabrakło kibiców Zawiszy, ponieważ bieżnia na stadionie przy ul. Bema jest w remoncie. Z kolei miejscowiccy mogli skorzystać z jednej trybuny od Szosy Chełmińskiej.

Spotkanie świetnie zaczęło się dla niebiesko-czarnych, którzy po niespełna kwadransie prowadzili już 2:0.

- Właściwie podarowaliśmy tę bramkę Zawiszy - przyznał Aleksander Kowalski, kapitan Elany.

Potem piłkarze z Torunia mieli inicjatywę. Przenieśli ciężar gry na połowę Zawiszy, ale nie potrafili poważnie zagrozić bramce rywali.

- Zabrakło nam konkretów w polu karnym Zawiszy - przyznał Mateusz Głowczewski, trener Elany.

Bydgoszczanie „zamknęli” mecz w 70. minucie kiedy celną główką po rzucie wolnym popisał się Sebastian Golak.

- Strzelona bramka i zero z tyłu to tylko miłe dodatki, bo najważniejsze jest zwycięstwo za trzy punkty - przyznał stoper Zawiszy.

Torunianie kończyli mecz w dziesiątkę, bo dwie żółte kartki i w konsekwencji czerwoną zobaczył Oskar Sikorski.

Niebiesko-czarni po raz pierwszy w historii wygrali ligowe spotkanie z Elaną w Toruniu.

- Byłem dzisiaj dziwnie spokojny jak na taki derby mecz - śmiał się Adrian Stawski, trener Zawiszy.

W następnej kolejce Elana zagra na wyjeździe z rezerwami Pogoni Szczecin, a Zawisza podejmie w derbach Wdę Świecie.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - WDA ŚWIECIE 0:3 (0:0)

Bramki: Oskar Januszewski (57), Jakub Skupień (61), Michał Kalitta (77 karny)

Wda: Zapala - Slaby, Wojciechowski, Januszewski, Nawrocki (75. Ratkowski), Kotras, Bonikowski (66. Jaskólski), Dawid, Skupień (82. Tyborczyk), Woźny, Kalitta

Ostatnie dni we Wdzie były bardzo gorące. Po blisko pięciu latach w klubie i prawie 3,5 roku prowadzenia pierwszego zespołu Krzysztof Urtnowski przeszedł na trenera tej drużyny. Jego następcą został Maciej Megger.

Nowy szkoleniowiec zanotował okazały debiut, bo jego podopieczni na trudnym terenie wygrali aż 3:0.

- Spodziewaliśmy się trudnego meczu i tak w rzeczywistości było - mówi trener Megger. - Wiedzieliśmy, że będą starali nas zdominować, ale nie chcieliśmy tylko czekać na ich ataki i się bronić. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że podczas ataków zdarzają się im straty i trzeba to wykorzystywać. Udało się to zrobić po przerwie. Wynik mógł być jeszcze wyższy, bo mieliśmy jeszcze inne okazje. Bardzo cieszymy się z tego zwycięstwa - podsumował szkoleniowiec.

- Wierzymy, że będą starali nas zdominować, ale nie chcieliśmy tylko czekać na ich ataki i się bronić. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że podczas ataków zdarzają się im straty i trzeba to wykorzystywać. Udało się to zrobić po przerwie. Wynik mógł być jeszcze wyższy, bo mieliśmy jeszcze inne okazje. Bardzo cieszymy się z tego zwycięstwa - podsumował szkoleniowiec.

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 0:3 (0:1)

Bramki: Bartosz Bartkowiak (74), Patryk Mikita (84), Szymon Sarbinowski (86) - Damian Figura (40)

Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin (88. Gorskiak), Lusiusz, Lusniński, Chodnicki (59. Zaborowski), Walczak (88. Quaium), Ferreira, Kaczmar, Figura, Jarzębski (59. Strus), Żolik

Zespół z Tłuchowa powoli żegna z trzecioligowymi rozgrywkami, ale chce to zrobić w godny sposób i starać się urywać punkty zespołom wyżej notowanym.

Tłuchowianie początkowo zostali zepchnięci do głębokiej defensywy, ale dobrze się bronili. Potem mecz się wyrównał. Efek-

tem lepszej gry był gol strzelony główką przez Damiana Figurę po dośrodkowaniu Dawida Kieplina.

O wyniku meczu zdecydował słaby ostatni kwadrans, w którym zawodnicy Tłuchowii pozwolili sobie wbić aż trzy gole w zaledwie 12 minut. Tym samym przysły nadzieje na korzystny wynik i poprawę swojej pozycji.

W następnej kolejce Tłuchowia podejmie rezerwy Lecha Poznań.

Pozostałe wyniki i strzelcy 30. kolejki: Błękitni Stargard - Wybrzeże Rewalskie Rewal 3:0 (Jakub Duda 22, Kacper Zaborski 43, Maciej Ignasiak 54); **Noteć Czarnków - Unia Swarzędz 0:1** (Wojciech Karasiewicz 30); **Pogoń II Szczecin - Kluczewia Stargard 2:1** (Adam Frączczak 68, Michał Osowski 70 - Mateusz Kaczorek 51); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Lipno Stęszew 2:0** (Marcin Manikowski 11, Maciej Mikulski 81); **Victoria Września - Wlkędu Luzino 0:1** (Jakub Krefft 44); **Cartusia Kartusy - Lech II Poznań 0:0**. ©

1. Zawisza Bydgoszcz	30	68	64-21
2. Wlkędu Luzino	30	67	68-35
3. Polonia Środa Wlkp.	30	57	59-39
4. Lech II Poznań	30	49	63-42
5. Elana Toruń	30	49	47-39
6. Wda Świecie	30	48	41-47
7. Kluczewia Stargard	30	46	50-33
8. Flota Świnoujście	30	45	44-46
9. Lipno Stęszew	30	42	37-45
10. Noteć Czarnków	30	39	40-44
11. Unia Swarzędz	30	38	35-35
12. Błękitni Stargard	30	37	48-49
13. Cartusia Kartusy	30	37	38-45
14. Victoria Września	30	36	35-39
15. Pogoń N. Skalmierzyce	30	32	30-44
16. Pogoń II Szczecin	30	29	52-63
17. Tłuchowia Tłuchowo	30	22	26-58
18. Wybrzeże Rewalskie	30	15	17-70

Rezerwowie zmienili obraz meczu i zapewnili wygraną

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 31. kolejce Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz podejmowała Rekord Bielsko-Biała. Trzecia drużyna w tabeli zmierzyła się z dziewiątą.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - REKORD BIELSKO-BIAŁA 2:0 (0:0)

Bramki: Max Pawłowski (79), Artur Siemaszko (90+2)

Olimpia: Sobolewski - Stolec, Zbiciak, Czajka, Brzęk - Kaczmarek (78. Siemaszko), Sewerzyński, Cichoń (46. Fietz), Frelek, Moneta (46. Jarzec) - Mas (46. Pawłowski)

Biało-zieloni ciągle walczą przynajmniej o drugie miejsce w tabeli, które zapewni bezpośredni awans do Betclie 1. Ligi. Olimpia traci cztery punkty do drugiej w tabeli Warty Poznań.

W pierwszych 15 minutach lepsze wrażenie sprawiali piłkarze Olimpii, ale potem pozwolili przejąć kontrolę nad meczem rywalom z Bielsko-Białą. Jednak dobrze się bronili i nie pozwolili sobie wbić bramki.

- W przerwie dokonaliśmy aż trzech zmian, bo potrzebowaliśmy innego typu zawodników, by zmienić obraz gry - przyznał trener Artur Kosznicki.

Cała trójka czyli Karol Fietz, Kacper Jarzec i Max Pawłowski zmieniła oblicze meczu. Po dośrodkowaniu Przemysława Stolica celną główką popisał się Pawłowski. W doliczonym czasie gry po akcji Fietza i Jarzca drugą bramkę zdobył kolejny rezerwowy Artur Siemaszko.

- Mecz miał różne momenty - przyznał szkoleniowiec Olimpii. - W pierwszej połowie dzięki mądrej grze przetrwaliśmy trudne momenty. W drugiej połowie im dłużej trwał mecz, tym bardziej przejmowaliśmy nad nim kon-

trole. Efektem był strzelony gol. Złapaliśmy swój rytm i utrzymaliśmy piłkę na połowie Rekordu. Była dobra jakość naszej gry. W doliczonym czasie gry po wzorcowym kontrataku ustaliliśmy wynik. Cieszymy się z wygranej, bo cały czas jesteśmy w grze o nasz cel jakim jest wywalczenie bezpośredniego awansu - podkreślił trener ekipy z Grudziądza.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz.

Pozostałe wyniki i strzelcy 31. kolejki: ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (Mikołaj Kotarba 32 - Szymon Nowicki 2); **Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 3:0** (Kacper Śpiewak 25 karny, Maksymilian Hebel 49, Dawid Wolny 88); **Śląsk II Wrocław - KKS Kalisz 3:2** (Wiktor Kamiński 67, Łukasz Gerstenstein 69, Hubert Muszyński 82 - Jakub Paszkowski 25, Karol Danielak 53); **Podhale Nowy Targ - Chojniczanka Chojnice 3:2** (Piotr Giel 9, Marcin Michota 41 karny, Mikołaj Lipień 78 - Marcin Kozina 55, 61); **Zagłębie Sosnowiec - Hutnik Kraków 0:2** (Łukasz Kędziora 34, Adam Basse 82); **Warta Poznań - Sandecja Nowy Sącz 0:0**; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0** (walkover); **Unia Skierniewice - Resovia Rzeszów** zakończył się po zamknięciu wydania. ©

1. Unia Skierniewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	31	59	51-33
3. Olimpia Grudziądz	31	57	63-39
4. Podhale Nowy Targ	31	52	43-30
5. Podbeskidzie B-B	31	51	58-41
6. Sandecja Nowy Sącz	31	49	47-35
7. Śląsk II Wrocław	31	49	55-44
8. Chojniczanka Chojnice	31	43	50-44
9. Hutnik Kraków	31	42	44-37
10. Świt Szczecin	31	41	47-54
11. Rekord Bielsko-Biała	31	40	41-46
12. Resovia Rzeszów	30	39	42-40
13. Stal Stalowa Wola	31	39	50-41
14. Sokół Kleczew	31	34	43-53
15. KKS Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	31	31	33-57
17. ŁKS II Łódź	31	25	30-55
18. GKS Jastrzębie	31	6	18-75



Radość Maxa Pawłowskiego w pełni uzasadniona. Właśnie strzelił gola dla Olimpii w meczu z Rekordem

Koszykówka Kibice w Hali Mistrzów znowu przeżyli rozczarowanie

Anwil nie wykorzystał szansy

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Anwil Włocławek bez szans w starciu z Zastalem Zielona Góra w pierwszym meczu play in. Szansa na siódme miejsce przepadła

ANWIL WŁOCŁAWEK - ZASTAL ZIELONA GÓRA 71:86 (20:18, 18:29, 22:25, 11:14)

Anwil: Fridriksson 17 (3), Wahl 11, Buchanan 8 (1), Vucić 7, Mucius 5 oraz Allen 7 (1), Borowski 6 (1), Kołodziej 4, Łazarski 3 (1), Słupski 3.

Zastal: Garrison 24 (5), Mazurczak 20 (2), Szumert 8 (1), Maughmer 8 (1), Sulima 2 oraz Cartier 16 (4), Fayne 4, Wilson 2, Woronicki 2, Majewski 0, Matczak 0.

Obie drużyny nie mogły wystawić pełnego składu, w barwach gospodarzy zabrakło Michała Michałaka, Zastal musiał sobie radzić bez Chavaughy Lewisa. Zastal zaczął od prowadzenia 8:2, ale Anwilu szybko odrobił straty. Wtedy swoje jedyne punkty w meczu zdobył Isaiah Mucius, który wrócił do wyjściowej piątki. Od 15. minuty jednak dominowali goście. Pod wodzą znakomitego Andrzeja Mazurczaka mieli przed ostatnią kwartą już 12 punktów przewagi. W drugiej połowie Zastal w zasadzie nie był ani przez chwilę zagrożony.

Kluczowy moment nastąpił w 16. minucie. Było 33:28, ale ostatnie minuty przed przerwą to kosmar i aż 19 straconych punktów. Goście



Zawodnicy Anwilu nie wykorzystali pierwszej szansy, by zapewnić sobie prawo gry w play offach. Dostali kolejną szansę w spotkaniu z MKS Dąbrowa Górnicza

w tym czasie cztery razy trafili z dystansu.

Zawodnicy Anwilu mieli wielki problem z powstrzymaniem Conleya Garrisona. Trafił pięć trójek w kluczowych momentach i zaprezentował mądrość w grze. Z nim na parkiecie Zastal był lepszy od gospodarzy o 21 punktów.

39 procent z gry miał w tym meczu Anwil. Zastal trafił siedem rzutów z gry więcej oraz prawie dwa razy więcej „trójek” (13:7)

- Zastal zasłużył na to zwycięstwo - przyznał Ronen Ginzburg, trener Anwilu. - Zaczęliśmy ten mecz pod dużą presją, nie trafialiśmy otwartych rzutów, nie egzekwowaliśmy założeń ofensywnych i defensywnych. Mamy mało czasu na wyciągnięcie wniosków, ale musimy w niedzielę stanąć do walki z mocną mentalnością. Tego zabrakło nam na pewno w meczu z Zastalem, który zagrał z większą agresywnością i wolą zwycię-

stwa - analizował szkoleniowiec.

W drugiej parze play in MKS Dąbrowa Górnicza pokonał Stal Ostrów Wielkopolski 94:86 (24:27, 21:15, 21:22, 28:22) i zapewnił sobie prawo gry z Anwilem o ostatnie miejsce w play offach.

Spotkanie Anwil - MKS rozegrano w niedzielny wieczór. Szczegóły na naszej stronie internetowej. Zwycięzca tego meczu w ćwierćfinale trafi na Legię Warszawa. ©

Astoria bez argumentów w trzecim spotkaniu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKI. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz rozegrała trzeci mecz play off w półfinałach 1. Ligi z SKS Starogard Gdański.

SKS STAROGARD GDAŃSKI - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 103:82 (27:18, 35:27, 20:16, 21:21)

SKS: Kordalski 17 (1) Majewski 15 (3), Sitnik 14, Jeszke 10 (2), Bartosz 10 - Kowalczyk 14 (2), Adamczyk 13, Komenda 6, Górka 4

Astoria: Kimbrough 16 (4), Gruszecki 15 (1), Kamiński 11 (3), Kemp 9, Kędel 8 - Andrzejewski 17 (4), Chyliński 4, Nowakowski 2, Kachelko 0, Ptak 0, Borkowski 0

Stan rywalizacji do trzech zwycięstw: 2-1

Bydgoszczanie dwa pierwsze mecze wygrali i do awansu do finału potrzebne było im jeszcze jedno zwycięstwo. Wszyscy liczyli, że uda się to zrobić już w pierwszym meczu w Starogardzie Gdańskim.



Astoria przegrała trzeci mecz w Starogardzie Gdańskim

Koszykarze SKS odgrzali się, że urządzią zawodnikom Astorii „piekło” w swojej hali i zdania dotrzymali. Jedyne poza początkowym fragmentem spotkania, które było wyrównane, dominowali na parkiecie. Bydgoszczanie nie potra-

fili im odpowiedzieć i przejął kontrolę nad meczem. Prowadzili zaledwie niespełna przez cztery minuty, najwyżej 8:3.

Podopieczni Grzegorza Skiby pozwolili rywalom osiągnąć niespotykany procent rzutów za dwa punkty. Licznik za-

trzymał się na liczbie 75 (31/41)! Sami osiągnęli o 20 procent niższy wynik. Bydgoszczanie stracili aż 27 punktów po własnych błędach, a sami po stratach rywali zdobyli tylko 9 „oczek”. Słabiej zaprezentowali się też bydgoscy rezerwowi, którzy zdobyli o 14 punktów mniej (23-37). Ze strefy podkoszowej bydgoscy koszykarze zdobyli o 18 punktów mniej (28-46).

Czasu na poprawę nie było dużo, bo czwarty mecz rozegrano w niedzielę wieczorem. Zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

W wypadku przegranej Astorii w środę w Bydgoszczy dojdzie do decydującego spotkania.

W finale jest już ŁKS Łódź, który w trzecim meczu pokonał Spójnię Stargard 101:85 (31:20, 29:25, 24:22, 17:18) i wygrał serię 3-0. ©

Chemik blisko awansu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Coraz bliżej rozstrzygnięć w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej.

Prowadzący w rozgrywkach Chemik bez problemu wygrał w Gniewkowie. Bydgoszczanie wбили spadającej z ligi Unii aż siedem goli! Hat tricka ustrzelił Damian Zagórski. Chemicy są coraz bliżej wywalczenia awansu do Betclit 3. Ligi, bo rywale tracą punkty.

Druga w tabeli Pogoń tylko zremisowała 3:3 z Łokietkiem. Ekipa z Mogilna właściwie uratowała punkt rzutem na taśmę, strzelając decydującego gola w doliczonym czasie gry. Zawodnicy z Brześcia Kujawskiego byli mocno niepokieszeni.

Z marzeń o grze w barażach nie rezygnuje Unia Solec Kujawski, która skromnie pokonała Noteć 1:0. Sytuacja zespołu z Łabiszyna coraz gorsza i spadek coraz bardziej realny.

W meczu drużyn broniących się przed spadkiem Piast Kołodziejewo pokonał Lecha Rypin 1:0.

Wyniki i strzelcy 27. kolejki: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Sparta Brodnica 2:2 (Alan Czer-

wiński 24, Kevin Durueke 83 - Damian Argalski 26, Arkadiusz Szewczuk 29); **Victoria Czernikowo - Start Pruszcz 1:1** (Szymon Pawłowski 58 - Mateusz Zbiranek 83); **Cuiavia Inowrocław - Mustang Ostaszewo 2:1** (Ariel Jastrzembski 30, Mateusz Ławniczak 90+8 kamry - Adrian Wróblewski 89); **Unia Gniewkowo - Chemik Bydgoszcz 0:7** (Mateusz Dąbrowski 1 samobójcza, Damian Zagórski 36, 43, 48, Adam Łotoszyński 38, Oliver Zareba 72, 85); **Unia Wąbrzeźno - Orleń Aleksandrów Kujawski 0:1** (Patrick Kasaira 82); **Piast Kołodziejewo - Lech Rypin 1:0** (Adam Lisiecki 76); **Pogoń Mogilno - Łokietek Brześć Kujawski 3:3** (Norbert Rościszewski 53, Wiktor Mrówczyński 69, Adam Boiński 90+2 - Piotr Szczepny 19, Hubert Szymczak 37, Łukasz Kraszewski 74); **Unia Solec Kujawski - Noteć Łabiszyn 1:0** (Marcin Kościelecki 36); **Kujawiak Kowal** pauzował. ©

1. Chemik Bydgoszcz	25	64	69-13
2. Pogoń Mogilno	26	58	68-19
3. Unia Solec Kujawski	26	54	50-19
4. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	25	48	47-24
5. Unia Wąbrzeźno	25	46	50-25
6. Sparta Brodnica	25	38	48-27
7. Kujawiak Kowal	25	38	32-32
8. Mustang Ostaszewo	26	38	30-31
9. Victoria Czernikowo	26	31	26-48
10. Łokietek Brześć Kuj.	25	30	35-51
11. Orleń Aleksandrów K.	25	28	34-41
12. Cuiavia Inowrocław	25	27	28-44
13. Start Pruszcz	26	25	34-54
14. Piast Kołodziejewo	26	25	28-69
15. Lech Rypin	25	24	30-53
16. Noteć Łabiszyn	25	22	31-39
17. Unia Gniewkowo	26	11	19-70

„Kolejorz” krok od tytułu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po 32. kolejce PKO BP Ekstraklasy Lechowi Poznań brakuje maksymalnie trzech punktów, by obronić mistrzostwo

Lechici mogli być w o wiele lepszej sytuacji, ale tylko zremisowali 1:1 u siebie z broniącą się przed spadkiem Arką. Poznaniacy mieli przynajmniej jedną przewagę w posiadaniu piłki, ale nie potrafili jej zamienić na gole. Gdy nianie mają do bezpiecznego miejsca sześć punktów straty.

Górnik mógł zmniejszyć straty do Lecha, ale przegrał u siebie z Zagłębiem. Zabranie utrzymali pozycję wicelidera, ale za nimi z gorszym bilansem meczów bezpośrednich jest Raków i Jagiellonia. Częstochowianie pokonali Koronę Kielce 2:0. Białoostoczanie zwyciężyli Pogoń 3:2. Lubinianie po zwycięstwie w Zabrzu włączyli się w grę o wicemistrzostwo Polski.

Szansy na pozycję wicelidera nie wykorzystał GKS Katowice, który bezbramkowo zremisował z Piastem Gliwice.

W meczu drużyn walczących o utrzymanie w elicie Widzew Łódź pokonał Lechię Gdańsk 3:1.

Wyniki i strzelcy 32. kolejki: Raków Częstochowa - Korona Kielce 2:0 (Lamine Diaby-Fadiga 48, Marko Bulat 57); **Lech Poznań - Arka Gdynia 1:1** (Luis Palma 57 - Kike Hermoso 52); **Widzew Łódź - Lechia Gdańsk 3:1** (Sebastian Bergier 10, 28, Steve Kapuadi 37 - Iwan Żelizko 66); **Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin 3:2** (Kajetan Szmyt 11, Afimico Pululu 32, Bernardo Vital 90 - Filip Cuić 44, Mads Agger 83); **Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin 0:2** (Jakub Kolan 63, Levente Szabó 74); **Wisła Płock - Motor Lublin 0:4** (Bartosz Wołski 7, Karol Czubak 31, Marek Bartos 80, Fabio Ronaldo 88); **Piast Gliwice - GKS Katowice 0:0**; **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Legia Warszawa** zakończył się po zamknięciu wydania; **Cracovia - Radomiak Radom** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

©

1. Lech Poznań	32	56	57-42
2. Górnik Zabrze	31	49	43-36
3. Raków Częstochowa	31	49	45-37
4. Jagiellonia Białystok	31	49	51-39
5. GKS Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	31	43	49-44
9. Motor Lublin	32	42	43-46
10. Piast Gliwice	32	41	40-41
11. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
12. Legia Warszawa	31	40	35-36
13. Korona Kielce	32	39	38-39
14. Widzew Łódź	32	39	39-39
15. Cracovia	31	39	35-38
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	31	35	32-55
18. B-B.T. Nieciecza	31	28	37-60

Krótko

ZUZEL

Polska reprezentacja wywalczyła srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy, rozegranych w sobotę w Rzeszowie.

Biało-czerwoni bronili tytułu, a właściwie własnej dominacji; w zawody rozgrywane od 2022 roku Polacy dotąd zawsze wygrali.

W tym sezonie również należeli do faworytów, ale tym razem turniej nie ułożył się po ich myśli. Z powodu kontuzji (po upadku w piątkowym meczu ligowym w Grudziądzu) w ostatniej chwili z kadry wypadł Piotr Pawlicki. Jego miejsce awaryjnie zajął Wiktor Przyjemski. To nie były specjalnie udane zawody dla juniora Abramczyk Polonii, który tylko w jednym biegu dowiódł punkty do mety. Podobnie, słabiej niż oczekiwano wypadł Bartłomiej Kowalski. Ostatecznie biało-czerwoni musieli uznać wyższość reprezentacji Danii.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA EUROPY

-WYNIKI

- Dania - 42 punkty
Frederik Jakobsen 8 (1,1,2,2,2), Rasmus Jensen 12 (3,2,3,3,1), Michael Jepsen Jensen 10 (3,3,2,2,4), Mikkel Michelsen 7 (2,2,1,2,0), Villads Nagel 5 (2,3)
- Polska - 39 punkty
Bartosz Zmarzlik 12 (3,3,1,d,3,2), Przemysław Pawlicki 8 (0,2,2,1,3), Wiktor Przyjemski 2 (0,2,0,-), Bartłomiej Kowalski 3 (2,0,1,-), Bartosz Baribor 14 (3,3,2,3,3)
- Szwecja - 26 punktów
Oliver Berntzon 0 (0,0,-,0,0), Fredrik Lindgren 10 (3,1,3,3,0,0), Kim Nilsson 3 (1,0,1,0,1), Jacob Thorsell 11 (2,1,3,3,2), Erik Persson 2 (1,1)
- Łotwa - 25 punktów
Andrzej Lebediew 12 (1,3,2,1,2,3), Danił Kołodinski 4 (0,1,0,2,1), Jewgienij Kostygow 3 (2,0,0,1), Francis Gusts 6 (1,3,0,1,1), Emil Rimican 0 (0,0)

ZUZEL

16 maja na toruńskiej Motoarenie rozpoczęła się walka o medale indywidualnych mistrzostw Polski. Mistrzowskiego tytułu bronić będzie Patryk Dudek. Dzięki kartę od gospodarza pierwszego turnieju otrzymał junior Pres Antoni Kawczyński.

List startowa 1. finału Indywidualnych Mistrzostw Polski w Toruniu: 1. Maciej Janowski (Sparta Wrocław), 2. Antoni Kawczyński (Pres Toruń), 3. Dominik Kubera (Falubaz Zielona Góra), 4. Radosław Kowalski (Wilki Krosno), 5. Krzysztof Buczkowski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 6. Mateusz Cierniak (Motor Lublin), 7. Szymon Woźniak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 8. Piotr Pawlicki (Unia Leszno), 9. Bartosz Zmarzlik (Motor Lublin), 10. Jakub Miśkowiak (Włókniarz Częstochowa), 11. Tobiasz Musielak (Wilki Krosno), 12. Przemysław Pawlicki (Falubaz Zielona Góra), 13. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), 14. Kacper Woryna (Motor Lublin), 15. Patryk Dudek (Pres Toruń), 16. Jakub Jamróg (ROW Rybnik)

Pierwszy turniej finałowy w Toruniu zaplanowano na 16 maja (sobota), początek o godz. 19:00. Bilety na zawody można kupować na stronie eBilet.pl

Zuzel Domowe zwycięstwa Pres Toruń i Bayersystem GKM Grudziądz

RYWALE ODPRAWIENI, AWANS W TABELI

JP, MZ

sport@polskappress.pl

Pres Toruń bez problemu poradził sobie z Falubazem. Bayersystem GKM lepszy od Unii, ale po zaciętej walce.

PRES TORUŃ - FALUBAZ ZIELONA GÓRA 54:36

PRES: Dudek 9+1 (3,2,1,1,2), Lambert 15 (3,3,3,3,3), Bloedorn 5+2 (1,1,1,2), Michelsen 6+1 (3,0,2,0,1), Sajfutdinow 10+2 (2,3,3,0,2), Duchirski 3+1 (2,1,0), Kawczyński 6 (3,0,3)

FALUBAZ: Kubera 5+2 (0,1,2,2,0,0), Curzytek 0 (0,-,-,-), Pawlicki 10+1 (2,3,2,2,1,0), Lebediew 9+2 (w,2,1,0,3,3), Madsen 8 (1,1,3,2,1), McDiarmid 3 (0,2,0,1), Hurysz (1,0,-)

To miało być nowe otwarcie Aniołów i wreszcie efektowne zwycięstwo. Po pierwszym meczu winę wziął na siebie Piotr Baron, w derbach Pomorza winne były zmiany na torze i kapryśna pogoda; w starciu z Falubazem wymówek miało już nie być.

I nie było. Torunianie od początku czuli się świetnie na torze, a najlepiej tradycyjnie Emil Sajfutdinow, który w 3. wyścigu na jednym łuku rozprawił się z parą Leon Madsen - Michał Curzytek.

Goście pozbierali się nieco w drugiej serii. Na otwarcie pięć punktów przywiozła para Pawlicki - Lebediew, a bliżej jej rozdzielenia był Norick Bloedorn niż beznadziejnie wolny Mikkel Michelsen. Duńczyk po raz kolejny rozczarował w biegu 11.,



Na Motoarenie gospodarze jeździli głównie z przodu i pewnie pokonali Falubaz

a że Dudek też został za plecami Lebediewa i Kubery, to przewaga Pres stopniała do 10 punktów.

Zwycięstwo jednak przypieczętowali ci z drugiego szeregu. Antoni Kawczyński z Bloedornem pojechali razem trzeci wyścig w sezonie i trzeci raz wygrali. Fantastycznie spisał się zwłaszcza Niemiec, który na dystansie rozprawił się z parą Falubazu.

- Mam nadzieję, że odczarowaliśmy Motoarenę - komentował Robert Lambert. - Męczyli-

śmy się trochę w dwóch poprzednich meczach, ale poprawiliśmy ustawienia, dopasowaliśmy się i teraz jest dobrze. To jest jeden z najlepszych torów do ścigania i jeśli jest odpowiednio przygotowany, to można tu zrobić wszystko - dodał lider toruńskiej drużyny.

BAYERSYSTEM GKM GRUZIĄDZ - UNIA LESZNO 50:40

GKM: Jepsen Jensen 13 (3,2,3,2,3), Miller ns, Drabik 6+2 (1,2,1,2,d), Fricke 10+1 (3,3,2,0,2), Tarsenko 8+1 (1,1,1,3,2), Pedersen 5+1 (1,0,0,3,1), Małkiewicz 8+1 (2,2,2,1,1)

UNIA: Cook 0 (0,0,0,-), Rew 7 (0,3,0,-,3,1), Kołodziej z/z, Zengota 9 (2,3,1,2,1,0), Pawlicki 13 (2,w,3,2,3,2,1), Parnicki 11 (3,1,1,0,3,0,3), Mania 0 (0,-,0)

To był wyrównany mecz, ale od początku zniewielką przewagą gospodarzy. Od dwóch biegowych zwycięstw zaczął m.in. Max Fricke, który ostatnio mocno nadwyręzał zaufanie trenera Roberta Kościechy.

Sześciopunktowe prowadzenie gospodarze osiągnęli po 5. biegu, gdy Fricke i Drabik podwójnie pokonali Grzegorza

Zengotę; wcześniej upadł na prowadzeniu Piotr Pawlicki (wykluczenie). Goście po rezerwę taktyczną sięgnęli w 7. wyścigu. Obok obolałego po wypadku Pawlickiego pod taśmą stanął Nazar Parnicki (za Manię), świetnie wystartowali i przez jakiś czas jechali na podwójnym prowadzeniu. Na dystansie juniora gości wyprzedził jednak Jepsen Jensen. Gdy gospodarze znów wyszli na sześciopunktowe prowadzenie, Unia znów sięgnęła po rezerwę. Pawlicki zastąpił Rew, ale tym razem sam musiał uznać wyższość Jensena, a bezbarwnego Cooka pokonał Kevin Małkiewicz.

Byki, prowadzone przez cierpiącego Pawlickiego (nie był w stanie samodzielnie przejść kilku kroków) walczyły do końca. Przewaga gospodarzy była jednak dość stabilna; przed wyścigami nominowanymi mieli 8 punktów przewagi i zwycięstwo na wyciągnięcie ręki. Formalności dopełnił Tarsenko w 14. biegu.

Mecze Włókniarz Częstochowa - Stal Gorzów i Motor Lublin - Sparta Wrocław, zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Pres Toruń	5	8	+20
2. GKM Grudziądz	5	7	+24
3. Motor Lublin	3	6	+66
4. Sparta Wrocław	4	6	+44
5. Unia Leszno	5	4	+16
6. Falubaz Zielona Góra	5	2	-54
7. Stal Gorzów	3	1	-12
8. Włókniarz Częstochowa	4	0	-104

Abramczyk Polonia w Pile jak na motocrossie, ale beniaminek bez szans

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskappress.pl

ZUZEL. Warunki na torze były bardzo wymagające, rywale już mniej. Abramczyk Polonia po meczu w Pile wciąż jest niepokonana w tym sezonie.

POLONIA PIŁA - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 31:58

POLONIA P: Basso 4 (2,2,0,0,0), Kościuch 7 (w,0,3,1,3), Cyfer 8 (0,1,3,1,1,2), Drejer 2 (1,0,1,-), Nielsen 5 (0,0,2,3,0), Teska 0 (0,w,-), Musielak 5 (2,3,u,0)

POLONIA B: Woźniak 8+2 (1,2,1,2,2), Putkowski ns, Huckenbeck 7 (3,3,1,w), Łoktajew 11+1 (2,2,3,3,1), Buczkowski 12+1 (2,3,2,2,3), Pawelczak 7+1 (3,3,0,1), Andrzejewski 4+1 (1,1,2), Przyjemski 9+1 (3,1,2,3)

W starciu kandydata do awansu ze skazywanym na walkę o utrzymanie beniaminkiem, zdecydowanym faworytem byli goście. Na torze było to widać od pierwszego biegu, wygranego

przez Kaia Huckenbecka i Szymona Woźniaka 4:2. Po pierwszej serii bydgoska drużyna prowadziła już 18:5, a zamykający serię wyścig wygrała 5:0 (upadki Teski i Kościucha).

W drugiej serii pierwsze indywidualne zwycięstwo dowiódł Tobiasz Jakub Musielak, ale przewagę w meczu znów powiększyli goście. I to mimo groźnego upadku Kacpra Andrzejewskiego na wyjściu z łuku 7. biegu.

Wypadek to był efekt kolizji z zawodnikami z Piły, ale ogólnie warunki torowe były bardzo wymagające. - Czuję się jakbym jechał na motocrossie - mówił w przerwie między biegami Maksymilian Pawelczak na antenie Canal+. - To prawdziwy hardkor. Nawet jak jechałem na prowadzeniu, to modliłem się, żeby tylko dojechać. Na odprowadzeniu z trenerem usłyszeliśmy, by jechać spokojnie, rozważnie. Zdrowie najważniejsze. Cóż, ta-



Motocykl Kacpra Andrzejewskiego wypadł poza bandę, na szczęście zawodnikowi nic się nie stało

kie tory się zdarzają i będą się zdarzać. Taki mecz to dużo nauki i doświadczenia dla mnie - dodał junior Abramczyk Polonii.

W 10. wyścigu pilanie po raz pierwszy wygrali drużynowo (Cyfer-Buczkowski-Drejer-Pawelczak), ale to w żaden sposób nie zmieniło oblicza tego meczu.

Przewaga Abramczyk Polonii była bardzo duża, a zwycięstwo na wyciągnięcie ręki. Po 11. biegu i podwójnej wygranej pary Aleksandra Łoktajewa - Szymon Woźniak, było już pewne, że goście wrócą do domu z punktami.

Zupełnie spokojnie do końca zawodów nie udało się dojechać,

bo upadek zaliczył jeszcze Kai Huckenbeck, ale szczęśliwie skończył się bez urazów.

- Łatwo na tym torze nie było, ale wynik drużyny na plus - podsumował Wiktor Przyjemski. - Ważne też, że wszyscy dojechali zdrowo do końca.

5. runda Metalkas 2. Ekstraligi

ROW Rybnik - PSŻ Poznań 41:49
ROW: Jamróg 5, Wojdyło 12+1, Lampart 5+1, Knudsen 5+1, Kwech 10+1, Wyczyszczok 1+1, Żurek 3+1
PSŻ: Berge 8+1, Smektała 2+1, Iversen 5, Pludra 7+1, Douglas 13+1, Mencil 11+3, Witkowski 3
17:05: Stal Rzeszów - Ostrowia Ostrów, Orzeł Łódź - Wilki Krosno

1. Polonia Bydgoszcz	5	10	+83
2. Orzeł Łódź	4	6	+18
3. PSŻ Poznań	5	5	-24
4. Wilki Krosno	4	4	+14
5. Polonia Piła	5	4	-24
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. Ostrowia Ostrów	4	2	-25
8. ROW Rybnik	5	2	-27

600 milionów na aktywizację seniorów. „Chcą się spotykać, czuć się potrzebni i rozwijać pasję”

opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie Klubów Seniora, uniwersytetów III wieku, organizacji pozarządowych i samorządów. Temat: jakość życia starszych osób.

Spotkanie było świetną okazją do wymiany doświadczeń i prezentacji nowych narzędzi wsparcia finansowego dla działań mających na celu aktywizację seniorów.

Będzie 600 milionów dla „ASÓW”

- Kujawsko-Pomorska Inicjatywa Senioralna pokazała, jak budować zintegrowaną społeczność osób starszych i tworzyć przestrzeń do dialogu o ich potrzebach i przyszłości. Cieszy szerokie grono uczestników, co pokazało, jakie znaczenie mają inicjatywy łączące ludzi i umożliwiające wspólne wypracowywanie rozwiązań - przyznał wojewoda Michał Sztybel, inicjator spotkania.

Było ono m.in. okazją do zaprezentowania nowych narzędzi wsparcia, w tym programu „Aktywni Seniorzy - ASY”. To przedsięwzięcie o wartości ponad 600 mln zł na najbliższe 3 lata ma realnie wzmocnić oddolne inicjatywy i organizacje pracujące z seniorami. Jak podkreślano, to właśnie lokalne działania - prowadzone blisko ludzi - najsukcesyjniej odpowiadają na ich potrzeby i budują poczucie wspólnoty.

- Ogłosimy nabór w ramach programu Aktywni Seniorzy. Duża część tych 600 mln zł zostanie skierowana na inicjatywy oddolne, czyli do organizacji, które na co dzień pracują z seniorami - dodał Michał Sztybel.

Deбата o polityce senioralnej

Merytoryczną część spotkania obejmowała omówienie programu, którego dokonał dr Przemysław Biegański, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej UW. Ważnym elementem wydarzenia była również rozmowa o systemie opieki zdro-



FOT. KPIUW

W urzędzie wojewódzkim odbyło się spotkanie przedstawicieli Klubów Seniora, uniwersytetów trzeciego wieku oraz organizacji pozarządowych i samorządów

wotnej i funkcjonowaniu Domów Pomocy Społecznej. Pozwoliło to uczestnikom lepiej zrozumieć wyzwania stojące przed polityką senioralną.

Całość dopełnił panel dyskusyjny poświęcony dobrym praktykom i kierunkom dalszego rozwoju działań na rzecz osób starszych. W debacie udział wzięli: Bożena Sałacińska, przew. Kujawsko-Pomor-

skiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, Dorota Glaza, dyr. Biura Aktywności Społecznej Urzędu Miasta Bydgoszczy, Wiesława Taranowska, przew. Miejskiej Rady Seniorów w Ciechocinku, Grażyna Żółkiewicz, przew. Gminnej Rady Seniorów w Cerkynie i Bogdan Szumił, przew. Grudziądzkiej Rady Seniorów.

Inicjatywy lokalne z nagrodami

Rozstrzygnięto też konkurs wojewody na najciekawsze inicjatywy senioralne z lat 2025-26 i prezentację laureatów pokazujące dobre praktyki. Wyróżniono organizacje, które przez kreatywne działania aktywizują seniorów i zachęcają ich do aktywnego udziału w życiu społecznym. Projekty poka-

zały, że integracja może przybierać różne formy - od edukacji, przez aktywność fizyczną, po działania międzypokoleniowe.

Wśród laureatów znaleźli się: Stowarzyszenie Tradycja i Rozwój z Rypina - za działania w ramach Dobrzyńskiego Uniwersytetu Ludowego; Fundacja DUM SPIRO SPERO z Bydgoszczy - za cykl zajęć i warsztatów „Aktywnie i zdrowo”; Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Lubiewo „BORY” - za organizację V Lubiewskiej Olimpiady Sportowej Seniorów.

- Takie wydarzenia i miejsca integrujące seniorów mają ogromne znaczenie. Przeciwdziałają samotności i wykluczeniu, wzmacniają relacje społeczne, budują poczucie sprawczości i pozwalają osobom starszym aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnym. Polityka senioralna nie ogranicza się do wsparcia instytucjonalnego - to przede wszystkim tworzenie przestrzeni, w której seniorzy mogą się spotykać, rozwijając swoje pasje i czuć się potrzebni - mówił Michał Sztybel. ©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011517123

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

[nasze komunikaty.pl](http://nasze.komunikaty.pl)

REKLAMA

0011521553

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691, dalej: kpa) informuję, że z wniosku Prezydenta Miasta Torunia, reprezentowanego przez Pana Sławomira Wiśniewskiego – Zastępcę Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu z dnia 15 grudnia 2025 r. (data wpływu 9 grudnia 2025 r., RPW/105458/2025), uzupełnionego w dniach 27 stycznia 2026 r., RPW/8052/2026 oraz 10 kwietnia 2026 r., numer w rejestrze organu: RPW/30913/2026, została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej Nr 2.2026 z dnia 30 kwietnia 2026 r., znak: WAiB.6740.15.7.2025.KJ, z nadanym rygiorem natychmiastowej wykonalności, dla inwestycji pn.: „Rozbudowa ulicy Stefana Batorego w Toruniu – od ulicy Polnej w kierunku północnym Torunia” na działkach oznaczonych numerami: 12/1 (powstała z podziału działki nr 12), 37, 32, 31/1, 5, 18/1, 29/1, 94, 36, 16/2, 1122, 97/1 (powstała z działki nr 97), 96, 28/1, 11/3, 33, 16/4, 15, 17/2, 30/1, 98, 27/14 (powstała z podziału działki nr 27/9), 27/12 (powstała z podziału działki nr 27/3), 22/9 (powstała z podziału działki nr 22/6) z obrębów 43 oraz dz. nr 137/1, 137/3 z obrębów 39.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Z treścią decyzji można zapoznać się po wcześniejszym umówieniu w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Torunia, przy ul. Grudziądzkiej 126 b, pod numerami telefonów: 56 611 84 46.

W pierwszą rocznicę śmierci
naszego Syna

Jarosława Rawa

w dniu 13 maja 2026 r. o godzinie 8:30
w kościele parafialnym
pod wezwaniem św. Antoniego (Wrzosa)
odbędzie się Msza Święta w intencji Jarosława,
na którą zapraszają

Rodzice

Kapliczka jest jak nowa

Odrestaurowano, stojącą przy drodze z Wrzosów na Barbarkę, kapliczkę „Dzieci Polski Matce Polski” ozdobioną płaskorzeźbą Ignacego Zelka. W niedzielę ponownie ją poświęcono.

Teraz mieszkańcy Wrzosów zamierzają reaktywować przedwojenną tradycję majowych nabożeństw w tym miejscu. W miniony piątek przy dwóch obeliskach w Toruniu obchodzono Narodowy Dzień Zwycięstwa - 81. rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Główna uroczystość odbyła się przed obeliskiem Ku Czci Poległych i Pomordowanych przez hitlerowskiego najeźdźcę w latach 1939-1945 na Skwerze Oficerskiej Szkoły Artylerii - przy Alei św. Jana Pawła II. Kwiaty złożono również pod obeliskiem Ofiar Obozów Jenieckich na Glinkach. ©

W



W niedzielę ponownie poświęcono odrestaurowaną kapliczkę przy drodze z Wrzosów na Barbarkę, ozdobioną płaskorzeźbą Ignacego Zelka

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI



Sobotnie „Malowanie na trawie” w lasku na Skarpie było okazją relaksu na łonie natury



Główna uroczystość rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyła się 8 maja

FOT. GRZEGORZ ODKOWSKI



Po zimowej przerwie wrócił cykl biegów przełajowych Cross Barbarka w Toruniu

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI